

głos słupska



FOT. ARCHIWUM PODZIEMNE

Uprowadził okręt do Szwecji

Mój wujek był pierwszym „terrorystą” w Polsce - mówi Aleksandra Halka ze Strzelinka, bratanica Henryka Barańczaka, który w 1951 r. z kolegami uprowadził ORP „Żuraw” do Ystad. CZYTAJ STR. IV-V MAGAZYN REPORTERÓW

W poniedziałek zabrzmi pierwszy dzwonek. W szkołach dużo zmian



► Nowy rok szkolny Słupsk rozpocznie z dodatkową szkołą podstawową. Będzie trwał proces wygaszania gimnazjów, a rzemieślnicy uruchomią swoją placówkę. Zmiany w strukturze miejskiej oświaty to efekt reformy oświaty rządu Prawa i Sprawiedliwości. Aby ją wdrożyć w życie, władze miejskie dokonały kilku ważnych przekształceń. Głównie dotyczyły one gimnazjów, które za dwa lata całkowicie znikną. Tymczasem funkcjonują w strukturze podstawówek - STR. 3.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

SŁUPSK

Małgorzata Grabka opowiedziała nam o swojej miłości do czworonogów

str. II Magazyn Reporterów



FOT. ŁUKASZ CAPAR

SŁUPSK

Trzynaście lat ciężkiego grania w słupskim Motor Rock Pubie

str. VI Magazyn Reporterów

SŁUPSK

W sobotę podczas Narodowego Czytania czytamy „Wesele”

str. 6

Od redaktora

Anna
Czerny-MareckaPrzy lekturze
nie będziecie
się nudzić

Zapraszam do poczytania najnowszego „Głosu Słupska”, w którym coś dla siebie znajdą ludzie w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach.

Na stronie 3, z okazji zbliżającego się początku nowego roku szkolnego, piszemy, jak będzie wyglądała sieć szkół w Słupsku po reformie wprowadzonej przez rząd.

Z kolei na stronach 5 i 6 informujemy, jakie atrakcyjne wydarzenia kulturalne czekają was w ten weekend i w najbliższym czasie.

Niesłychanie ciekawą historię porwania okrętu znajdziecie na stronach IV i V Magazynu Reporterów. Stronę dalej zaś poświęcamy na jubileusz Motor Rock Pubu - to szczęśliwa trzynastka.

Zapraszam do lektury całego „Głosu Słupska”, od deski do deski. ● ©

MARIAN ZIELIŃSKI
artysta wielowymiarowy

Marian Zieliński

Słupski artysta malarz, pedagog i hojny darczyńca wspierający kulturę (ze środków Fundacji im. Barbary Zielińskiej), doczekał się pięknie wydanej przez wydawnictwo Astrum albumu podsumowującego jego działalność. Czytelnicy mogą zapoznać się z twórczością artysty i jego niebanalnym życiorysem. O książkę należy pytać w słupskich księgarniach.

(MARA)

80

Średnio tyle koncertów organizuje rocznie Motor Rock Pub w Słupsku. - Czasem ta liczba dochodzi do 90 - mówi związany z klubem Michał Mezger. Przez 13 lat działalności zorganizowano około 1000 występów. Oprócz zespołów lokalnych czy krajowych w Motor Rock Pubie często goszczą muzycy zagraniczni. Słupsk odwiedzili goście z Rosji, Brazylii, Chile, Argentyny, Urugwaju, Japonii i Nowej Zelandii. Występ japońskiego zespołu Metalsafari był wielkim wydarzeniem, które jest wspominane z entuzjazmem do dziś. **więcej str. VI**

Zdjęcie tygodnia



► Mieszkańcy Słupska chętnie włączyli się do akcji pomocy ludziom poszkodowanym w nawałnicy. Jej organizatorzy zebrali mnóstwo potrzebnych rzeczy, które okazują się niezbędne dla osób odbudowujących domy. We wskazane miejsca zawieziono trzy tony ubrań, a także pościel, dwie wersalki, tapczany, koce, koldry i materiał na czyściwo. (ŁC)

Kalendarium 1 września

1939

● Wojska niemieckie i słowackie napadły o świcie bez wypowiedzenia wojny na Polskę, rozpoczynając kampanię wrześniową II wojny światowej.

1958

● W wyniku wybuchu w KWK „Nowa Ruda” zginęło 14 górników.

1975

● W katastrofie kolejowej pod Chorzewem koło Pajęczna zginęło 6 osób, 19 zostało rannych.

1992

● Zabójstwo małżeństwa Jaroszewiczów.

1994

● Na dworcu PKS w Krakowie został pozostawiony nieuzbrojony ładunek wybuchowy. Terrorysta, nazywający siebie „Gumisiem” zażądał 500 tysięcy marek niemieckich okupu, grożąc podłożeniem ładunków bez ostrzeżenia. (MARA)



Kierowcy bez serca

Często redakcja wysłuchuje opowieści osób niepełnosprawnych, które nie mogły zaparkować na miejscach specjalnie dla nich wyznaczonych, bo stoją na nich samochody osób sprawnych. Sprawnych fizycznie, ale z upośledzoną wyobraźnią. Niech się cieszą, że są zdrowi, i nie zabierają przywileju należnego tym, którzy takiego szczęścia nie mają.

(MARA)

Słupski Złot Czarownic



► Słupski Złot Czarownic odbył się w sobotę (26.08) w najbardziej magicznym miejscu Słupska - przy Baszcie Czarownic, gdzie lata temu więziono niewiasty posądzane o czary - czyli - jak zaznaczają organizatorki zlotu - przedsiębiorcze, zaradne kobiety. (ŁC)

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTO PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Zbliża się pierwszy dzwonek

● Nowy rok szkolny Słupsk rozpocznie z dodatkową szkołą podstawową

● Będzie trwał proces wygaszania gimnazjów, a rzemieślnicy uruchomią swoją placówkę

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Zmiany w strukturze miejskiej oświaty to przede wszystkim efekt reformy oświaty rządu Prawa i Sprawiedliwości. Aby ją wdrożyć w życie, władze miejskie dokonały kilku ważnych przekształceń.

Głównie dotyczyły one gimnazjów, które za dwa lata całkowicie znikną z polskiego krajobrazu. Tymczasem funkcjonują w strukturze podstawówek, do których zostały przyłączone.

Pierwsza rada pedagogiczna w nowej strukturze wyglądała jak walne zgromadzenie dużej firmy - opowiada jeden z nauczycieli w podstawówce, którą połączono z gimnazjum. Taki układ powstał w dwóch wypadkach, bo SP nr 3 przy ul. Banacha połączono z Gimnazjum nr 2 przy ul. Sobieskiego, a Gimnazjum nr 4 przy ul. Banacha od września będzie częścią SP nr 4 przy ul. Leszczyńskiego. Natomiast Gimnazjum nr 6 nadal będzie funkcjonować z IV LO, które powstało z połączenia IV i III LO.

Początek nowej podstawówki

Tylko jedno gimnazjum (Gimnazjum nr 5, które działa przy ul. prof. Lotha) już od września będzie działało jako Szkoła Podstawowa nr 11 (tak jak dawniej). Na razie tam kończyć naukę będą uczniowie drugiej i trzeciej klasy gimnazjum. Powstała także klasa VII podstawówki, którą dyrektor Barbarze Kujat udało się powołać, bo jej utworzeniem byli zainteresowani rodzice i uczniowie. - Nie udało się natomiast powołać klasy IV, bo było zbyt mało zainteresowanych, a magistrat nie wyraził zgody na powołanie klasy z małą liczbą uczniów - wyjaśnia dyrektor Kujat.

Za rok nowa-stara podstawówka wejdzie już na trwałe do systemu oświaty podstawowej, bo wtedy znacznie obowiązująca nowa rejonizacja szkół podstawowych, która praktycznie będzie oznaczać zmianę przypisania niektórych młodych uczniów do innych szkół niż obecnie.

Brakuje chętnych do budowlanki

Ruchy restrukturyzacyjne na poziomie szkół ponadpodstawowych rozpoczną się w 2019



► Gimnazjum nr 5, które działa przy ul. prof. Lotha, powoli wraca do roli podstawówki. W tym roku będzie w nim działała klasa VII. Pozostałe oddziały podstawówki pojawią się za rok

roku, bo wtedy na przykład licea poszerzą się o jedną klasę (z trzyklasowych staną się czteroklasowe). Na razie w Słupsku ograniczono w najważniejszych liceach nabór do czterech klas - nie mogą otworzyć więcej. Według władz miasta spowoduje to, że trafią tam przede wszystkim uczniowie z ambicjami akademickimi. Kierownictwo ratusza wierzy natomiast we wzmocnienie szkół technikalnych oraz branżowych, które od września zastąpią szkoły zawodowe.

Na razie na poziomie I stopnia. Drugi stopień wystartuje za trzy lata. Jednak nie wszystkie szkoły branżowe I stopnia zdobyły uczniów, bo na przykład nie przyciągnęła ich słupska budowlanka.

- To jednak nie tylko specyfika słupska, bo także w innych miastach tego typu szkoły mają kłopoty z naborem. Uczniowie, którzy teraz mają wielki wybór, niechętnie wybierają zawody ciężkie, choć gwarantujące pewność pracy i dobre zarobki - uważa wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka, która w słupskim ratuszu odpowiada za miejską oświatę.

Mniej miejsc pracy dla nauczycieli

Z powodu reformy oświaty i braku uczniów część słupskich pedagogów musiała rozstać się z zawodem albo straciła godziny. Według Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej w wyniku zmian około stu nauczycieli ze Słupska ma obecnie problemy z pracą.

Trzydzieści pięć osób z tego względu przebywa na urloпах dla podratowania zdrowia, a 65 zostało zwolnionych lub pracuje na niepełny etat, czyli

ma po kilka lub kilkanaście godzin, czasem nawet w kilku placówkach oświatowych.

- Z naszych obliczeń wynika, że 20 osób straciło pracę w wyniku reformy oświaty, a pozostałe z powodu braku uczniów. W rezultacie byliśmy zmuszeni do tego, aby nie przedłużać 30 umów zatrudnienia na czas określony - wyjaśnia Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

Remonty w szkołach jeszcze trwają

Od strony formalno-organizacyjnej ratusz jest już przygotowany do nowego roku szkolnego. Natomiast w niektórych placówkach ciągle trwają zaplanowane wcześniej prace remontowe.

Najtrudniejsza sytuacja jest w I LO, ale według Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej wykonawca przyrzekł, że do początku roku szkolnego zlecone prace ukończy w 99 procentach. Generalnie w niektórych placówkach na początku roku szkolnego będą kończone prace zewnętrzne, które nie będą utrudniać działalności szkół.

Jest nadzieja na dodatkowe pieniądze

- Do końca roku będzie nam brakować na oświatę ok. 6,5 miliona złotych, ale w tej kwocie są pieniądze, które MEN przekaże na jednorazowe odprawy dla nauczycieli. Nie wiemy jeszcze dokładnie, ile nam będzie potrzebna na szkoły niepubliczne, bo tam nabór trwa zwykle także we wrześniu - dodaje pani wiceprezydent.

Od tygodnia magistrat ma także informacje z MEN, że jest na liście miast, które wydały na organizację nowego roku

szkolnego więcej, niż przewidywała subwencja. Być może z tego powodu dostanie dodatkowe pieniądze. Nie jest też wykluczone, że Słupsk otrzyma z MEN dodatkowe wsparcie

na remonty w związku z ulewą, która nawiedziła miasto.

Książki dla uczniów i bibliotek

Z programu ministerialnego miasto otrzyma także darmowe podręczniki dla najmłodszych uczniów. Część uczniów dostanie również podręczniki odziedziczone po starszych rocznikach. Poza tym uzupełnione mają być księgozbiory szkolnych bibliotek.

Powiat awansuje i nagrodzi

30 sierpnia w sali czerwonej Starostwa Powiatowego w Słupsku odbędzie się uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego dla nauczycieli oraz wręczenie zostaną stypendia starosty słupskiego dla najlepszych uczniów.

Akty awansu otrzyma ośmiu nauczycieli z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Uście, Specjalnego Ośrodka

Szkolno-Wychowawczego im. Marynarza Polskiego w Daminicy i Zespołu Szkół Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta w Słupsku.

Z kolei stypendia za wyniki w nauce (Omnibus), za osiągnięcia w nauce (Czempion) i za bardzo dobry wynik egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie (Adept) odbierze 22 uczniów - mieszkańców powiatu słupskiego.

Minister dziękuje

- Dziękuję pracownikom szkoły, psychologom, mieszkańcom, strażakom i pomorskiemu kuratorowi oświaty za natychmiastową pomoc poszkodowanym w nawałnicy - powiedziała minister oświaty Anna Zalewska podczas briefingu w Nowej Cerkwi, gdzie odwiedziła Zespół Szkół w Nowej Cerkwi. Spotkała się tam z wolontariuszami, pracownikami szkoły i władzami gminy Chojnice. ●

©©

REKLAMA

007711725

mopol
an mnh consumer products company

**Rekrutacja wewnętrzna
na stanowisko:**

**Specjalista ds. reklamacji
Dział Jakości**

Miejsce pracy: MORPOL S.A. Duninowo k/Ustki
Nr ref SPR/2017/08/18

Zadania:

- Zarządzanie zgłoszeniami reklamacyjnymi (w tym komunikacja z innymi oddziałami Spółki).
- Zarządzanie procesem reklamacji (w tym rozpatrywanie i odpowiadanie oraz inicjowanie działań korygujących i korekcyjnych).
- Kontrolowanie terminów realizacji działań naprawczych wynikających z reklamacji.
- Prowadzenie szkoleń w zakresie reklamacji.
- Ewidencjonowanie powstałych dokumentów.
- Okresowe raportowanie zgodnie z przyjętymi w spółce standardami.

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe kierunkowe (mile widziana technologia żywności).
- Bezwzględnie wymagana znajomość języka angielskiego w stopniu zaawansowanym.
- Znajomość standardów: IFS, BRC, ISO 22000, HACCP, ASC, MSC, GLOBAL G.A.P. oraz produkcji ekologicznej.
- Znajomość MS Office (Excel - na poziomie zaawansowanym).
- Umiejętność pracy z diagramem Pareto-Lorenza.
- Umiejętność analizy i syntezy danych.
- Samodzielność, komunikatywność.
- Szkolenie oraz praktyka z zakresu audytów wewnętrznych - mile widziane.
- Doświadczenie na podobnym stanowisku w branży rybnej będzie dodatkowym atutem.

Oferujemy:

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę.
- Dobre wdrożenie do nowej roli i wsparcie merytoryczne zespołu.
- Ciekawe programy szkoleń.
- Realne możliwości rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie aplikacji na adres rekrutacja@mopol.com do dnia **25.08.2017 r.** W temacie listu proszę wpisać „**Reklamacje**”.
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity z dnia 26.06.2014 r., Dz. U. z 2014 r., poz. 1182). Jednocześnie oświadczam, że zostałem/am poinformowany/a o dobrowolności podania danych osobowych oraz prawie dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania.

Nie opłaca się nie skasować

● - Wnuk zapomniiał skasować bilet i dostał mandat w wysokości aż 275 złotych. To gigantyczna podwyżka i bardzo słona kara za roztargnienie - mówi nasza czytelniczka

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Wnuk pani Bogusławy kilka tygodni temu jechał miejskim autobusem. Jak twierdzi kobieta, chłopak rozmawiał przez telefon i zapomniiał skasować bilet. Miał pecha, bo na kolejnym przystanku rozpoczęła się kontrola.

- Wnuk próbował się tłumaczyć, ale to oczywiście nic nie dało. Kontrolerka wypisała mu mandat. Wnuk go przyjął, przyszedł do mnie i opowiedział mi tę historię - mówi pani Bogusława. - Nie twierdzę, że jest bez winy, bo jest dla mnie oczywiste, że za podróż autobusem trzeba płacić. Fakt, że jest się roztargnionym, nie zwalnia z odpowiedzialności. Ale zmroziła mnie kwota, jaką zobaczyłam na mandacie. Wnuk miał zapłacić prawie 300 złotych za to, że nie skasował biletu

wartego 2,50 złotego. Co to za przebitka?

Zdaniem kobiety, kary w takich wysokościach są zbyt wysokie.

- Ja nigdy nie płaciłam mandatu, bo zawsze kasuję bilet, ale wiem, że jeszcze niedawno mandaty były dużo niższe. Czy miasto ma aż tak pustą kasę, że musi łupić tych, którzy zapomnieli tylko raz? - pyta kobieta. - Przecież za prawie 300 złotych można kilkanaście razy pojechać taksówką, a nie zatłoczonym autobusem. Kara za jazdę na gapę oczywiście musi być, ale nie aż tak wysoka.

Marcin Grzybiński, kierownik działu transportu w Zarządzie Infrastruktury Miejskiej, potwierdza, że kilka tygodni temu kary za jazdę bez biletu zostały znacząco podniesione.

- Teraz mandat wynosi 110-krotność jednorazowego biletu normalnego, czyli 275 złotych. Dotychczas kary były zdecydowanie niższe, wynosiły 50-krotność biletu, czyli 125



► Wzrost opłat za przejazd bez ważnego biletu słupską komunikacją miejską ma spowodować, że przestanie się opłacać jazda na gapę. Teraz mandat wynosi nawet 275 złotych

złotych - mówi Marcin Grzybiński. - Nowa kara pozwala już na wpisanie osoby, która nie zapłaci mandatu, do Krajowego Rejestru Długu, co może dla niej oznaczać wiele nieprzyjemnych konsekwencji.

Taka groźba ma sprawić, że gapowicze częściej niż dotychczas będą płacili kary.

- Zdarzały się bowiem osoby, które notorycznie nie płaciły mandatów i z premedytacją jeżdżyły bez biletu - mówi Marcin Grzybiński. - Działy tym samym na szkodę innych pasażerów. Teraz dajemy sygnał, że jazda na gapę nie będzie już tolerowana i zwyczajnie nie będzie się opłacała. Bilet możemy kupić nie tylko w punktach detalicznych, ale również u kierowcy czy kanałami elektronicznymi.

Podobnie jak dotychczas, gapowicz zapłaci mniej, jeśli karę uiszczy szybko. Gdy zrobi to w ciągu pierwszych siedmiu dni, mandat zmniejszy się o połowę. ●●●

Więcej strażników przy szkołach. Będą dbać o bezpieczeństwo uczniów

Słupsk

Słupska straż miejska, jako jedna z 22 w województwie, weźmie udział w kampanii „Droga do szkoły”. Początek w najbliższy poniedziałek.

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

To już druga z rzędu tego typu akcja, w której udział, obok ponad 20 straży miejskich i gminnych, weźmie słupska straż

miejska. Rok temu funkcjonariusze prowadzili ją nie tylko w ramach wojewódzkiej kampanii, ale również po jej zakończeniu.

Kampania potrwa przez pierwsze dwa tygodnie roku szkolnego. W tym czasie strażnicy będą odwiedzać dzieci w klasach, tłumaczyć im zasady bezpiecznego poruszania się po drogach i wręczać elementy odblaskowe zwiększające widoczność po zmroku. Będą też zajęcia praktyczne w miasteczku ruchu drogowego.



► Przez dwa tygodnie strażnicy miejscy będą sprawdzać między innymi, czy dzieci i ich rodzice przestrzegają przepisów

- W okolicach szkół i placówek oświatowych, szczególnie w godzinach porannych i popołudniowych szczytów, więcej też będzie naszych patroli - zapewnia Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej w Słupsku. - Sprawdzając będziemy, czy zachowywany jest porządek, czy nikt w okolicach szkół nie niszczy mienia i nie spożywa alkoholu.

Szczególną uwagę strażnicy zwrócą też na kierowców dowożących swoje dzieci do szkół, ale również na pieszych.

- Będziemy kontrolować, czy kierowcy parkują w odpowiednich miejscach, czy nie łamią przepisów, nie ograniczają widoczności i nie narażają innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo - mówi Paweł Dyjas. - Jeśli kierowcy będą łamać przepisy i powodować wykroczenia, muszą liczyć się z mandatami i punktami karnymi.

W akcji prewencyjnej z naszego regionu udział weźmie również Straż Gminna w Kobylnicy. ●●●

Rzeczy znalezione

Rzeczy znalezione czekają na właściciela:

- dwa klucze z brelokiem-maskotką znalezione w okolicach słupskiego dworca kolejowego,
- pęk czterech kluczy z brelokiem znalezione przy ul. Szczecińskiej, w okolicach Netto,
- dowód osobisty Ewy Dudek z Pomyska Wielkiego,
- klucze na smyczy znalezione przy ul. Koszalińskiej,
- bilet miesięczny Tomasza Mularczyka,
- dokumenty Albina Augustynowicza ze Słupska,
- dokumenty Mateusza Kaczmarza

- ze Słupska,
- portfel z dokumentami Emilii Mańkowskiej ze Słupska,
- zegarek męski znalezione przy ul. Zygmunta Augusta,
- karta bankomatowa Macieja Kowalskiego,
- telefon LG znalezione w Parku Kultury i Wypoczynku,
- dowód osobisty Anny Janus ze Słupska,
- klucze w brązowym etui znalezione przy ul. Henryka Pobożnego,
- tablica rejestracyjna GS 50797,
- klucz do samochodu lexus znalezione w okolicach ulic Frąckowskiego i Norwida,
- klucz do samochodu z brelokiem Belgium znalezione na rondzie przy ul. Westerplatte,
- pęk pięciu kluczy znaleziony

- przy ul. Lutosławskiego 12,
- telefon Sony w etui znalezione na leśnej drodze za Parkiem Wiatraki,
- karta bankomatowa Kazimierza Izdebskiego,
- męskie okulary korekcyjne znalezione przy ul. Zielonej,
- karta krwiodawcy Sylwestra Kraka ze Słupska,
- pęk kluczy z brelokiem znalezione przy ul. Armii Krajowej,
- pęk kilkunastu kluczy w czarnym etui znalezione przy ul. Szczecińskiej, w okolicach siedziby Telewizji Kablowej Vectra,
- telefon Samsung znalezione w autobusie w Słupsku,
- telefon Nokia w czerwonym etui znalezione w autobusie w Słupsku,
- dwa klucze znalezione z autobusu w Słupsku. (DMK)

W skrócie

SLUPSK/ GŁOS POMORZA Zapraszamy do redakcji

Zapraszamy grupy zorganizowane do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Podczas wizyty dzieci, młodzież i osoby dorosłe będą się mogły dowiedzieć, jak powstaje największa gazeta w naszym regionie. Na zgłoszenia grup czekamy od poniedziałku od piątku w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (DMK)

Opinie czytelników

Ustecka służba zdrowia świetnie się spisala

● Pani Romualda z Ustki za naszym pośrednictwem chce podziękować załodze karetki pogotowia ratunkowego, która kilka dni temu udzielała pierwszej pomocy pacjentowi. W liście, który otrzymaliśmy od kobiety, czytamy: „Chcę pozytywnie wyrazić się o służbie zdrowia i opisać akcję ratowniczą, której byłam świadkiem. 23 sierpnia, około godz. 13, w samochodzie stojącym na poboczu przy ul. Kopernika w Ustce zasnął mężczyzna. Z pierwszą pomocą pośpieszył mu lekarz z pobliskiej przychodni, pan Dycha. Kilka minut

później przyjechała karetka pogotowia z lekarzem i dwoma ratownikami medycznymi, którzy natychmiast podjęli czynności ratowania życia tego mężczyzny. Przez dłuższy czas reanimowali chorego, zmieniając się co kilka minut. Reanimowali na przemian lekarz i ratownik. Z wysiłku pot dosłownie zalewał im czoła. Lekarz i ratownicy wykazali się profesjonalizmem i poczuciem obowiązku w tym trudnym zawodzie. Załoga karetki zasługuje na pełne uznanie. Niech ich zaangażowanie będzie przykładem pozytywnej strony służby zdrowia, na którą tak często się uskarżamy”. (DMK)

Informator

Kina

Słupsk

Multikino

Annabelle: Narodziny zła, pt.-sob., godz. 15.35, 17.55, 20.20, niedz., godz. 15.20, 20.20; Barry Seal: Król przemytu, pt.-niedz., godz. 12.30, 15.05, 17.40, 20.15; Bodyguard Zawodowiec, pt.-sob., godz. 15.35, 19.40, niedz., godz. 15.35, 17.45, 19.40; Dunkierka, pt.-niedz., godz. 20.10; Fatima. Ostatnia tajemnica, pt., godz. 10; Merida Waleczna, sob.-niedz., godz. 10, 12; Gang Wiewióra, pt.-niedz., godz. 11.30, 13.40, 18; Gru, Dru i Minionki, pt.-niedz., godz. 11.20, 13.25, 15.50; Moje wakacje z Rudym, pt., godz. 11, 13.15, sob.-niedz., godz. 10.20; Na pokuszenie, pt.-niedz., godz. 13.30, 15.40, 17.50, 20; Renegat, pt.-niedz., godz. 18.10, 20.35; Super Spanik: Gwiezdna misja, pt.-niedz., 10.50, 13, 15.15, 17.30; Valerian i Miasto Tysiąca Planet, pt.-niedz., godz. 10.30

Rejs

Mała Wielka Stopa, pt.-niedz., godz. 16; Dunkierka, pt., niedz., godz. 18, sob. godz. 20.15; Tanna, pt., niedz., godz. 20.15, sob., godz. 18

Ustka

Delfin

Gang Wiewióra 2, pt., niedz., godz. 15, sob., godz. 16.45; Super Spanik: Gwiezdna misja, pt., niedz., godz. 16.45, sob., godz. 15; Agentka specjalnej troski, pt., niedz., godz. 18.15, sob., godz. 20.45; Annabelle: Narodziny zła, pt., niedz., godz. 20.45, sob., godz. 18.45

Lębork

Fregata

Super Spanik: Gwiezdna misja, pt.-niedz., godz. 17.30; Obdarowani, pt.-niedz., godz. 19.30

DYŻURY APTEK

Słupsk

Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. - Pod Smokiem, ul. Kilińskiego 8, tel. 59 814 53 95, sob. - Remedium, ul. Wyszyńskiego 1 b, tel. 59 814 69 69, niedz. - Ustecka, ul. Zeromskiego 5, tel. 59 814 98 17

Bytów

pt.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Syty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. - Wracam do Zdrowia, ul. Dworcowa 3, tel. 59 857 51 55

Człuchów

pt. - Prima, ul. Długosza 11, tel. 59 721 22 03, sob. - Rodzinna, ul. Długosza 5, tel. 59 721 21 77, niedz. - Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42

Lębork

pt. - Staromiejska, ul. Staromiejska 17, tel. 59 862 48 67, sob. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności

40, tel. 59 862 83 00, niedz. - Gemini, al. Wolności 30, tel. 59 863 42 05

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 861 11 14

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; Z2 194 36; PKS 59 842 42 56; 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK w godz. 7-15, tel. 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Hubalczyków 1, tel. 59 846 01 00; Ustka: Szpital, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: SOR 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów - 59 822 25 69

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni, tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obróńców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

Region słupski

Spektakle, koncerty, imprezy plenerowe, gminne dożynki - na sobotę i niedzielę w Słupsku i regionie zaplanowano wiele wydarzeń.

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl

Problemy bigamisty

Farsę „Mayday 2” zobaczymy w piątek, sobotę i niedzielę w Nowym Teatrze. Druga część spektaklu rozgrywa się kilkanaście lat po pierwszej. Główny bohater nadal prowadzi podwójne życie, co więcej - z każdą z żon ma dziecko - syna i córkę. Nastolatki nie wiedzą, że są przyrodni rodzeństwem, poznają się przez internet i chcą umówić na randkę. Ich ojciec wspólnie z przyjacielem robią wszystko, by do spotkania nie doszło. Początek każdego dnia o godz. 18. Bilety: 35 i 30 zł.

Urodziny Motoru

Słupski Motor Rock Pub świętuje 13. urodziny. Z tej okazji w piątek i sobotę odbędą się tam koncerty zespołów lokalnych i zagranicznych gwiazd. W piątek zagrają: Lacerated and Carbonized - Brazylia, Fetal Decay - Rosja, Tiberius - Bydgoszcz i Bloody Mess - Warszawa. W sobotę na scenie pojawią się: Klaszczące Pierogi - Słupsk, Nobody From Nowhere - Słupsk, Sautrus - Trójmiasto, Devour Universe - Słupsk. W czasie koncertu na barze będzie stała puszcza, do której będzie można wrzucać pieniądze

dla zwierzątek ze schroniska w Słupsku. Można też przynieść karmę dla psów i kotów. Początek każdego dnia o godz. 20, wejściówki: 10 zł.

Ostatnie party

W niedzielę o godz. 12 w parku Waldorffa odbędzie się ósmy, ostatni w tym sezonie koncert w ramach cyklu Garden party u Karola. Na zakończenie przy pomniku Karola Szymanowskiego usłyszymy muzykę celtycką. Zagrają Michał Zator i Przemysław Wawrzyniak. Michał Zator to najprawdopodobniej jedyny harfista w Polsce, który wykonuje na harfie autorski repertuar, akompaniując sobie do śpiewu. Natomiast Przemysław Wawrzyniak gra na dudach szkockich, fletach irlandzkich - flażoletach, instrumentach perkusyjnych bodhran, cajon. Wstęp wolny.

Tęcza otwiera sezon

Widzowie teatru Tęcza w sobotę o godz. 11 mogą tam pójść na piknik na rozpoczęcie sezonu artystycznego. W programie spotkania będą m.in. gry i zabawy z aktorami. Pojawiają się szczudlarze, będą też megabańki mydlane. Organizatorzy planują również poczęstunek. Początek o godz. 11 na ul. Bema, w okolicy tęczowego niedźwiadka szczęścia. Wstęp jest wolny. W przypadku brzydkiej pogody zabawa odbędzie się w foyer teatru przy ul. Waryńskiego. Wstęp wolny.

Tańce dla dzieci

W klubie Dom Ówka w piątek o godz. 20 odbędzie się kolejna

impreza z cyklu Dirty Dancing. Będzie się można pobawić przy największych polskich i zagranicznych przebojach z lat 70., 80. i 90. Tego wieczoru odbędzie się też zbiórka przyborów szkolnych, które zostaną przekazane dzieciom z placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Manifest Ziuty

W piątek o godz. 19 w teatrze Rondo zobaczymy monodram „Manifest” według Stanisława Ignacego Witkiewicza. Autorką scenariusza, reżyserką i wykonawczynią jest Ziuta Zajączówna. Scenariusz powstał na podstawie teoretycznego tekstu Witkacego o teorii Czystej Formy, z fragmentami: wierszy, dramatu „Kurka wodna”, prozy „Niemyte dusze” oraz jednoaktówki „Negatyw szkicu”. To próba zmierzenia się z interpretacją Czystej Formy w teatrze. Wstęp wolny.

Idź i graj

W Miejscu Animacji Kultury Miejskiej Biblioteki Publicznej w piątek o godz. 16 mogą się pojawić miłośnicy gier planszowych. Podczas akcji „Niech plansze pójda w ruch” młodsi i starsi będą mogli pograć m.in. w gry edukacyjne, strategiczne i historyczne. Wstęp wolny.

Muzyczne Duo Cafe

Do klubu Duo Cafe w piątek i sobotę wybrać się można na dyskoteki, podczas których będzie się można pobawić przy największych polskich i zagranicznych przebojach, a także przy hitach sprzed lat. Początek o godz. 21, wejściówki: 10, 5 zł.

Tańce w Wikingu

W dyskotekę Wiking Reaktywacja piątkowy i sobotni wieczór będzie można spędzić na dyskotekę. To propozycja dla tych, którzy lubią się bawić przy przebojach disco polo oraz przy tanecznych hitach z lat 70., 80. i 90. Początek o godz. 21, w piątek wstęp wolny, wejściówki w sobotę kosztują 10 zł.

Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbariarni w Spichlerzu odbędzie się spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębowski. Wstęp wolny.

Gminne dożynki

W weekend w wielu miejscowościach regionu odbędą się gminne dożynki. Sobota: gmina Kobylnica: w Kończewie msza św. o godz. 14, gwiazda: kapela Pieczarki, gmina Słupsk: w Bierkowie msza o godz. 14, gwiazda: Krzysztof Hanke-Bercik, gmina Ustka: w Charnowie o godz. 14 na boisku msza, gwiazda: zespół Solaris o godz. 20, gmina Smołdzino: na placu przy świetlicy w Żelazie msza o godz. 13, od godz. 18 wystąpią zespoły Damniczanki i Babiniec, do tańca zagra Ricardo Band. Niedziela: gmina Potęgowo: w Potęgowie na placu koło GOK msza o godz. 13, gwiazda: Marcin Ziółkowski i koncert Usteckiej Orkiestry Dętej, kabaret Czwarta Fala, zespół D' Beatkłm. Wstęp wolny. ●●●

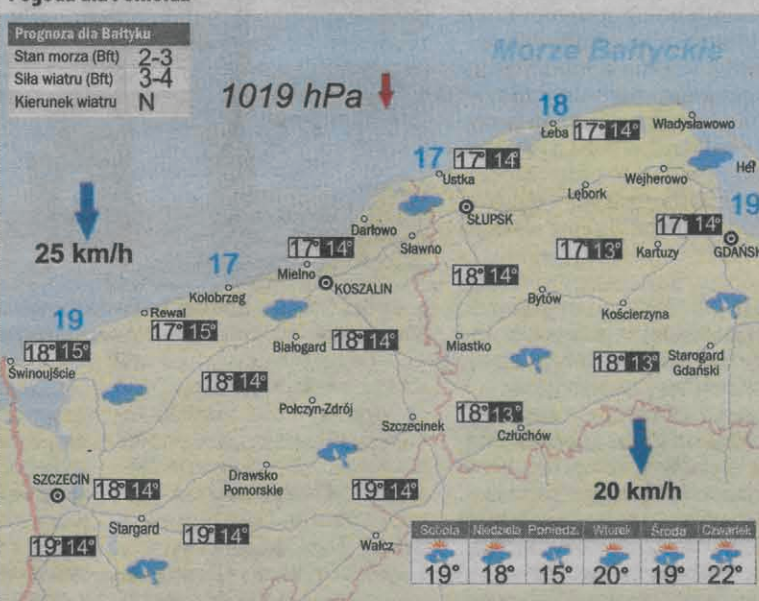
Pogoda

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

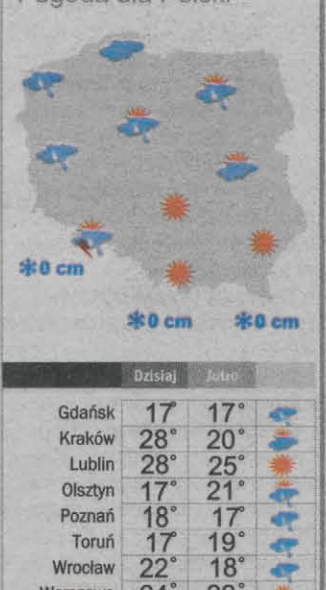
Piątek 1.09.2017

Nad Pomorze dociera łagodne i wilgotne powietrze polarno-morskie. W ciągu dnia przewaga chmur i okresami możliwe są opady deszczu. Na termometrach max do 17-19°C. Wiatr z północy, umiarkowany. W nocy nie powinno padać. Jutro nadal sporo chmur okresami możliwy deszcz i na termometrach max do 17-20°C. Wiatr z północy, umiarkowany. W niedzielę możliwe są przejaśnienia, temperatura bez zmian

Pogoda dla Pomorza



Pogoda dla Polski



REKLAMA 007099311

SZYCIE KOŁDER
Czyszczenie pierza
Wyrób - sprzedaż
Słupsk, ul. Tuwima 20,
tel. 59 84 278 73

PROMOCJA

Szukasz pracy?
WEJDŹ NA GRATKA.PL
gratka
Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

REKLAMA 007645798

GOTÓWKA OD RĘKI
MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRMĘ, JESTEŚ ROLNIKIEM
DOSTANIESZ U NAS GOTÓWKĘ
EMERYCI, RENCISCI MILE WIDZIANI
• skupujemy złoto, srebro i monety
• masz nieruchomości - masz gotówkę - GOTÓWKA ZA WEKSEL
C.H.Wokulski, lok. 1, ul. Kółkarska 1, Słupsk
tel. 572 400 200 otwarte pt.-ut. 10-18

Wszyscy czytamy „Wesele”

W sobotę, podczas 6. edycji Narodowego Czytania, w całej Polsce czytane będzie „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W Słupsku akcja odbędzie się na ul. Nowobramskiej. Wstęp wolny

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Narodowe Czytanie to akcja zapoczątkowana w 2012 roku przez prezydenta Bogusława Komorowskiego. Każdego roku wszyscy chętni publicznie czytają fragmenty najwybitniejszych dzieł polskich pisarzy. W sobotę czytać będziemy „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Początek o godz. 12 na ul. Nowobramskiej.

- Pokażemy, że „Wesele” to dzieło wciąż aktualne. Mówi o podziałach w społeczeństwie, które również dziś mają miejsce - mówi Piotr Michalak, kierownik działu promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej. - Na nasze zaproszenie do wspólnego czytania odpowiedziało kilkadziesiąt osób nie tylko ze Słupska, ale również z całego regionu. Fragmenty „Wesela” przeczytają więc ludzie



Podczas ubiegłorocznej akcji czytane były fragmenty „Quo vadis”. W tym roku przeczytamy „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego

kultury, ale także handlowcy, gospodynie wiejskie, dzieci i seniorzy. Będą osoby publiczne i przedstawiciele władz miasta. Dzieło Wyspiańskiego będzie nie tylko czytane, ale też rapowane.

„Wesele” usłyszymy, poza językiem polskim, również po angielsku, węgiersku, rosyjsku, czesku i w esperanto, a być może i w innych językach.

- Całego dramatu nie uda nam się przedstawić, ale przeczytamy wiele jego fragmentów - mówi Piotr Michalak. - Stworzymy rodzaj inscenizacji. Dodatkowo na ulicy Nowobramskiej pojawi się stół weselny z potrawami zarówno tradycyjnymi, jak i nowoczesnymi, na przykład wegetariańskimi i wegańskimi.

Nie zabraknie również muzyki. Pomiędzy fragmentami usłyszeć będzie można utwory, które królują podczas dzisiejszych wesel, między innymi disco polo, ale będą także utwory z wesel sprzed lat. ● ©

Żydowska kultura w dobrym stylu i dobrym smaku

Słupsk

Po raz 15. w Słupsku odbędzie się Festiwal Kultury Żydowskiej. Będą m.in. spotkania, koncerty i filmy. Wstęp na wydarzenia jest wolny.

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Od 15 lat Słupski Ośrodek Kultury organizuje kilkudniowe spotkania z kulturą żydowską. Festiwal skupia się na relacjach między Polakami i polskimi Żydami, na jasnych i ciemnych stronach wspólnej historii. Nie unika tematów trudnych i rokrocznie udowadnia, że więcej nas łączy, niż dzieli.

Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się w dniach 7-10 września.

W czwartek o godz. 17 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera Mikołaj Grynberg opowie o najnowszej książce „Rejwach”, napisanej na podstawie rozmów z czytelnikami pierwszej powieści autora: „Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne”. Każdy z kilkunastu tekstów w tym tomie to mała objętościowo, a wielka w treści narracja o antysemityzmie. Każda z historii jest wstrząsającą opowieścią o byciu Żydem

i całym „rejwachem” z tym związanym. Tożsamość ta wywołuje całą lawinę skojarzeń, reakcji, problemów. I jest to wspólne dla wszystkich bohaterów i bohaterek. Spotkanie poprowadzi prof. Bernadetta Żynis.

O godz. 18.30 na ul. Nowobramskiej, a w przypadku złej pogody w teatrze Rondo, rozpocznie się koncert grupy Etnos Ensemble. To zespół wykonujący autorskie kompozycje inspirowane wpływami etnicznymi z całego świata oraz muzykę bałkańską, polską i żydowską. Tworzy go grupa zaprzyjaźnionych instrumentalistów. Styl, który prezentuje w swojej muzyce, jest indywidualny i oryginalny, dlatego trudno go określić jako jeden gatunek. Najczęściej w muzyce grupy można usłyszeć wpływy tradycyjnej muzyki bałkańskiej, polskiej, klezmerskiej z elementami jazzu. Etnos Ensemble stawiają na wyrazistość brzmienia i szczerść swojego przekazu. Dzięki temu na scenie porwani muzycznym żywiołem wciągają słuchaczy w swój dźwiękowy świat i nie pozwalają pozostać obojętnym na ich muzykę.

W piątek o godz. 11 w teatrze Rondo rozpoczną się warsztaty bębnowo-obręczowych i śpiewu z Ayelet Ori Benita i Kasią



Podczas 15. Dni Kultury Żydowskiej zagra m.in. grupa Etnos Ensemble. Usłyszymy ich autorskie kompozycje inspirowane wpływami etnicznymi oraz muzykę bałkańską, polską i żydowską

Kadłubowską, które tworzą duet Women Voice and Beat. O godz. 18 duet zaśpiewa na ul. Nowobramskiej, a w razie niepogody w teatrze Rondo. Women Voice and Beat, projekt duetu Kasi Kadłubowskiej i Ayelet Ori Benity (Izrael), łączą w sobie dwie odmienne kultury, tworząc subtelny i niepowtarzalny muzyczny dialog między współczesną i antyczną perkusją. Między dwoma rodzajami muzyki: intuicywną

i zapisaną, między dwoma biegunami: wschodnim i zachodnim. Benita, zakorzeniona w społeczeństwie kulturowym starego obyczaju i obrządku oraz towarzyszących im pieśniach i Kasia Kadłubowska, kulturowa idea eksperymentu, awangardy i muzyki popularnej, przedstawia własne kompozycje, będące syntezą ich indywidualnej percepcji muzyki.

W sobotę o godz. 12 w teatrze Rondo rozpoczną się warsztaty kulinarne, które poprowadzi Joanna Katarzyńska. Do

kładne menu zostanie opracowane wspólnie z uczestnikami, wiadomo jednak, że uczestnicy spotkania przygotowywać będą tradycyjne potrawy żydowskie, zarówno podawane na co dzień, jak i serwowane podczas świąt religijnych.

Natomiast w sobotę i niedzielę w kinie Rejs Młodzieżowego Centrum Kultury zobaczycie będzie można filmy w ra-

mach 13. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Żydowskie Motywy”. Festiwal odbył się w maju w Warszawie, w Słupsku obejrzymy nagrodzone filmy. W sobotę o godz. 15 rozpocznie się film „Na ringu życia” (historia 16-letniego chłopca, Noaha Kliegera, który został bokserem, by przetrwać Holocaust), o godz. 16 zobaczymy „Przy Planty 7/9” (4 lipca 1946 roku milicja, żołnierze i zwykli kielczanie zabijają ponad 40 ocalałych z Holocaustu Żydów, mieszkających w komitecie żydowskim w centrum miasta). W niedzielę o godz. 15 rozpocznie się emisja filmu „Nad brzegami Jarkonu” (film odkrywa nieznaną historię Jarkonu, rzeki o najgorszej sławie w Izraelu), o godz. 16 zobaczymy obraz „Ida i Irena” (Ida Englund była wnuczką cadyka z Piotrkowa i marzyła o studiowaniu filozofii. Przeżyła zagładę jako Irena Kisielska dzięki zakonnicom, siostrze Irenie Szpak), natomiast o godz. 16.30 rozpocznie się film „Hummus!” (humus - pyszne, pożywne superjedzenie podbijające Amerykę - ma moc zbliżania muzułmanów, chrześcijan oraz Żydów... na Bliskim Wschodzie, w Ameryce i na całym świecie).

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. ● ©

Witamy na świecie



► Maja Bartosik ze Słupska, córka Anny i Szymona, ur. 19.06, 2930 g, 51 cm



► Maksymilian Grochulski ze Słupska, syn Magdaleny i Piotra, ur. 09.07, 4070 g, 55 cm



► Kacper Harpowiak, syn Magdaleny i Roberta, ur. 28.06



► Filip Pluta z Objazdy, syn Anny i Łukasza, ur. 07.07, 3150 g, 53 cm



► Magdalena Szomborg, córka Katarzyny i Piotra, ur. 29.06



► Zofia Stachura ze Słupska, córka Małgorzaty i Tomasza, ur. 09.07, 2970 g, 52 cm



► Alicja Kuczma ze Słupska, córka Marty i Mateusza, ur. 17.07, 3250 g, 51 cm



► Klaudia Kleina ze Świśla, córka Sary i Łukasza, ur. 16.07



► Michał Konowski ze Słupska, syn Pauliny i Sebastiana, ur. 14.07, 4280 g, 57 cm



► Antoni Ślimak ze Słupska, syn Justyny i Adama, ur. 15.07



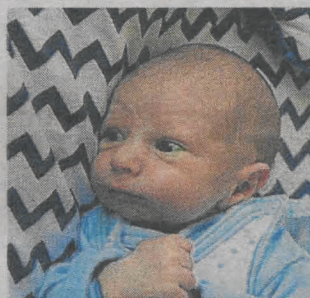
► Piotr Zawoluk, syn Katarzyny i Dawida, ur. 15.07



► Anastazja Bernatek z Siemianic, córka Małgorzaty i Mariusza, ur. 14.07



► Karolina Jankowska z Godkowa, córka Emilii i Jerzego, ur. 11.07, 2600 g, 50 cm



► Jakub Telega ze Słupska, syn Izabeli i Macieja, ur. 13.07, 2650 g, 50 cm



► Oliwia Wenta z Dębicy Kasz., córka Wioletty i Zdzisława, ur. 13.07, 2900 g, 49 cm



► Aleks Skwierawski ze Słupska, syn Magdaleny i Andrzeja, ur. 16.07, 3500 g, 55 cm



► Szymon Bartkowski z Duniowa, syn Patrycji i Krzysztofa, ur. 15.07, 3500 g, 56 cm



► Julia Jedruszczak ze Słupska, córka Justyny i Dawida, ur. 14.07, 3800 g, 56 cm



► Córka Agnieszki i Artura ze Słupska, ur. 16.07, 3500 g, 56 cm



► Córka Marleny i Arkadiusza z Koszalina, ur. 14.07, 3340 g, 54 cm

Wszystkiego najlepszego



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego świętowali państwo Teodozja i Henryk Stolzowie.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Agnieszka Traczkowska i Dawid Nowaczyk.

Złóż życzenia

• Twoi bliscy obchodzą święto? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji

lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl



► Boryskowi z okazji dziewiątych urodzin samych pogodnych i słonecznych dni w dobrym zdrowiu życzą dziadkowie Krystyna i Rysiek.

Serdeczności

• Treść życzeń

• Imię i nazwisko nadawcy

podpis

Dąb pokonał Victorię



► Mecz w Kusowie obfitował w podbramkowe sytuacje. Tutaj na bramkę Piotra Modzelewskiego nacierają gospodarze

Piłka nożna

Dobre, a nawet bardzo dobre występy w meczach towarzyskich, nie przełożyły się na pierwszy mecz Victorii Słupsk w klasie B.

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@gp24.pl

Słupszczanie w inauguracyjnym spotkaniu nowego sezonu grali w Kusowie przeciwko tamtejszemu Dębowi i przegrali 2:3 (1:1).

Prowadzenie dla słupskiej ekipy już w drugiej minucie uzyskał Adrian Łopuszyński. Cztery minuty potem już jednak był remis. Wyrównał Mateusz Kałużny z rzutu karnego. Dobrej okazji nie wykorzystał Piotr Putz z Victorii, który trafił



► Victoria Słupsk mogła wyrównać w 90 minucie, ale okazji nie wykorzystał Radosław Janowski

w słupek. Prowadzenie dla Dębu uzyskał Dawid Paliwoda, ale wkrótce wyrównał Radosław Janowski po doskonałym podaniu nestora słupskich boisk - Romana Bogdzi.

Artur Paliwoda z Dębu musiał opuścić boisko po otrzymaniu drugiej żółtej kartki, ale to Dąb zdobył zwycięską bramkę po strzale Piotra Sankowskiego w 83 minucie. ● ● ●

Angielscy futboliści

Piłka nożna

Na Stadionie 650-lecia w Słupsku odbył się trzeci turniej organizowany przez UKS Byki Słupsk "Sportowe Wakacje - Słupsk 2017". W turnieju wzięło udział 8 zespołów, które przyjęły nazwy zespołów ligi angielskiej i zostały podzielone na dwie grupy wg kategorii wiekowej. W grupie młodszej (rocznik 2009) wygrał

Tottenham. Najlepszy zawodnik - Jan Waszczuk, najlepszy obrońca - Piotr Jankowski, najlepszy bramkarz Mateusz Jargiełło, najlepszy strzelec - Nikodem Berg. W starszej (rocznik 2007) wygrał Liverpool. W tej grupie najlepszym zawodnikiem był Wiktor Wilkowski, obrońcą Dawid Dawidowicz, bramkarzem Aleksy Winsztal, a strzelcem Mateusz Jańczko. ● ● ● (STEN)



► Najlepsze drużyny otrzymały puchary, a wszyscy uczestnicy turnieju zostali udekorowani medalami

Sparta najlepsza w turnieju w Nakle

Piłka nożna

Kolejny sukces obchodzącego w tym roku 30-lecie pracy trenerskiej - Ryszarda Hendryka. Jego młodzi podopieczni okazali się najlepsi w Ogólnopolskim Turnieju Piłkarskim Mezar Cup w Nakle nad Notecią. Startowało 21 drużyn podzielonych na 3 grupy po 7 zespołów. Piłkarze Sparty w grupie zajęli pierwsze miejsce nie tracąc żadnej bramki. W całym turnieju bramkarz Sparty Paweł Maciejewski nie wpuścił żadnego gola.

W półfinale Sparta Sycewice wygrała z Elaną Toruń 3:0 po bramkach Oskara Rymuszki, Szymona Ignatowicza i Huberta Hapki. W meczu finałowym młodzi spartanie wygrali 1:0 z Akademią Piłkarską Reiss Poznań. Najlepszym Piłkarzem Turnieju został Oskar Rymuszka. W meczu finałowym Sparta uzyskała szybko

Porażka Karola Milarex

Piłka nożna

W pierwszym swoim występie w Lidze Wojewódzkiej, juniorzy A Karola/Milarex Peplino przegrali z gdańskim Jaguarem 1:3 (0:1).

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@gp24.pl

Goście objęli prowadzenie już w 8. minucie po strzale Klaudiusza Filasa. W 61. minucie goście, którzy są jednym z faworytów ligi, prowadzili już 2:0 po rzucie karnym wykorzystanym przez Jakuba Chiczewskiego. Dwie minuty później goście zdobyli trzeci gol kontaktowego zdobył Wojciech Kuźnia. Wynik w 90. minucie po strzale z rzutu wolnego ustalił Jakub Sawicki. Pomimo porażki młodzi peplinianie



► Jedyną bramkę dla Karola Milarex zdobył w 63 minucie Wojciech Kuźnia po strzale głową

zagraли z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. Skład Karola Milarex: Dorawa - Kalinowski, Karkocki, Furmańczyk, Goch (90+3 Głowczewski), Kordian Lu-

bański (46 Pawłowski), Pietkiewicz (46 Bednarek), Romejko (60 Szewczyk), Pietrański (84 Matulewicz), Szymczyk (60 Marsz), Kuźnia. ● ● ●



► Mimo porażki, drużyna z Peplina grała z determinacją i nie musi być tylko dostarczycielem punktów, a drużyną która będzie zabierała punkty faworytom rozgrywek

W skrócie

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Porażki Griffons Słupsk w Szczecinie

Rozpoczęli rozgrywki futboliści amerykańscy Griffons Słupsk. Niestety od porażek. W pierwszym turnieju grupy północnej PLFA 8 przegrali zdobywając jedno przyłożenie z Cougars Szczecin 6:18 (0:6, 0:6, 0:6, 6:0). W drugim meczu już słupszczanie nie zdobyli żadnych punktów ulegając Białym Lwom Gdańsk 0:18 (0:6, 0:0, 0:0, 0:12). - Zdecydowaliśmy się przejść do PLFA 8, bo przebudowujemy drużynę, mamy mnóstwo nowych osób, które grały od początku spotkania. Nie udało nam się uniknąć dużej liczby kar, co jest normalne jeśli ponad połowa składu to debiutanci - mówił trener Paweł Chlebny. (STEN)



► Podopieczni trenera Ryszarda Hendryka (z lewej) mogą cieszyć się z kolejnego zdobytego pucharu za zwycięstwo

prowadzenie po przepięknym strzale Oskara Rymuszki z dalszej odległości w górny róg bramki. Potem poznaniacy, którzy tworzyli reprezentację złożoną z zawodników AP Reiss z całej Polski, dążyli do wyrównania, ale musieli uważać na groźne kontry młodych

spartan. Sukces odnieśli: Paweł Maciejewski - bramkarz, Oskar Mazurek, Michał Mothke, Kacper Gniła, Szymon Ignatowicz, Hubert Hapka, Oskar Rymuszka, Wojtek Karpiński, Jan Czyż, Adrian Grodzki. Trener Ryszard Hendryk. ● ● ● (STEN)



Rockowa trzynastka

Bez miłości nie da się tego robić

Salon Pudel Beauty zajął I miejsce w naszym plebiscycie Najpopularniejszy Salon Psiej Urody. Właścicielka Małgorzata Grabka opowiedziała nam o salonie i swojej miłości do czworonogów

Słupsk

Marcin Wójcik
redakcja@gp24.pl

- Przez swoją pasję zesłałam na psy - żartuje pani Małgorzata Grabka, pytana o swoje zamiłowanie do zwierząt. Poza nimi kocha też taniec, ale to czworonogom poświęca najwięcej swojego czasu.

Oprócz salonu pani Małgorzata prowadzi również hodowlę psów. Półki w jej domu i salonie uginają się od nagród. Ma ponad dwieście pucharów i niezliczoną ilość medali. Najpierw hodowała psy rasy chowchow, teraz nowofundlandy. Te ostatnie pracują w WOPR, ratując ludzkie życia. Nowofundland jest w stanie holować do brzegu ratownika i tonącego jednocześnie. To bardzo zdolne i mądre zwierzęta, które potrafią instynktownie wybrać najlepsze miejsce do wyciągnięcia poszkodowanych na ląd.

Pani Małgorzata pokochała psy już jako dziecko. Dlatego została kynologiem, założyła hodowlę i salon psiej urody. Jak zaznacza, pielęgnacja psa to nie tylko dbanie o jego wygląd, ale także o kondycję fizyczną i psychiczną. - Do każdego należy podejść indywidualnie, uszanować jego charakter. Podobnie jak z człowiekiem. Jeśli zwierzę poczuje, że jest bezpieczne, podda się każdemu zabiegowi. Przez 28 lat działalności żaden futrzak nawet mnie nie drasnął - mówi pani Małgorzata. Dlatego mój salon działa już tak długo, a klienci wracają ze swoimi pupilami do Pudel Beauty, nawet jeśli nie mieszkają w Słupsku. Część tych klientów to wieloletni bywalcy, pozostałych przyciąga renoma salonu. Do Słupska przyjeżdżają klienci z Konina, Kalisza, Koszalina, Trójmiasta, a nawet zza granicy. - Z każdym z nich dużo rozmawiam, doradzam, wskazuję. Nie wszystko to da się przeliczyć na pieniądze, ale dobro zwierząt jest u mnie



► Pani Małgorzata Grabka prowadzi salon Pudel Beauty już od 28 lat. Oprócz tego zajmuje się hodowlą psów. Jej działalność wynika z miłości do czworonogów, którym poświęca swój czas

na pierwszym miejscu - mówi właścicielka.

Dodaje również, że bardzo ważna w utrzymaniu psa jest higiena. Zwierzę należy kąpać, czasem nawet codziennie. Jak

mówi pani Małgorzata, pies jest bliżej ziemi niż my, dużo wchodzi w różne miejsca, a jego sierść przyciąga różne zanieczyszczenia. W trosce o zdrowie pupila i osób, które

mają z nimi kontakt, powinno się o tym pamiętać i nie zapraszać np. brudnego psa do łóżka. Na szczęście wzrasta świadomość wśród właścicieli, a poziom utrzymania zwierząt jest

coraz wyższy. Podobnie jest w przypadku wychowywania.

- Pies jest jak trzyletnie dziecko - mówi pani Małgorzata. Trzeba mu wiele pokazać, pozwolić odkryć, ale dzięki temu zwierzę będzie znało więcej zapachów, przedmiotów, ludzi i będzie bardziej obyte z otoczeniem. Jeżeli nie będziemy wobec psa agresywni, to i on nie będzie miał powodów, żeby atakować. Przyjazna atmosfera i stanowcze, choć pełne miłości wychowanie spowoduje, że będziemy mieć prawdziwego przyjaciela gotowego ratować nasze życie, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Ona kocha wszystkie futrzaki, ale najbardziej ceni sobie wspomniane już chowchow, co widać po zdjęciach w salonie. Jako pierwsza w Polsce zainicjowała strzyżenie i kąpiel wystawowych psów tej rasy. Są to idealni towarzysze do domu i mieszkania. Nie emitują psiego zapachu i są dobrymi strażnikami. To psy myśliwskie, a nie leniwe kanapowce. ● ◎ ◎

Na rowerze. W kasku jeszcze nieobowiązkowo

Felieton rowerowy

Nieraz na mijankach ze znajomymi rowerzystami słyszę wyrazy ich troski o moją głowę, co mi trochę przypomina szkolne czasy.

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Tylko że wtedy życiono mi, abym puknął się w głowę, a teraz mam ją chronić specjalnym kaskiem. Ja w jakimś naczyniu na głowie przypominającym kokilkę? - niedoczekanie. Tym bardziej że największym walorem roweru jest zapewnienie jadącemu bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem. Goła głowa, a najwyżej bejsbolówka albo welnianka na zimne dni - takie są preferencje większości cyklistów. Obawiam się jednak, że prędzej czy później nastanie obowiązek jazdy na rowerze w kasku.

Na razie zgodnie z polskim prawem można śmigać bez kasków. Statystyki i badania wypadkowości wśród cyklistów wskazują jednak, że używanie kasków przez rowerzystów ogranicza w ogóle ryzyko poważnego urazu głowy aż o 70 proc. Co więcej, w warunkach miejskich kask może zmniejszyć o 33 proc. ryzyko odniesienia obrażeń głowy i twarzy wskutek

upadku, co potwierdzają na podstawie międzynarodowych badań trenerzy Bezpiecznej Szkoły Jazdy Renault Polska.

Z moich obserwacji wynika, że z rodzice zdają sobie sprawę z dobrodziejstwa kasków rowerowych dla maluchów. Wobec ich bez kasków w rowerowych siodełkach to już rzadki widok, co brzdąkam rowerowym dzwonkiem na wiwat. Tak samo trzeba pochwalić wyrabianie nawyku używania kasków przez dzieciarnię, która dopiero co opanowała sztukę jazdy rowerkami bez podpórek i pedału np. na mocno utwardzonym odcinku szlaku zwinionych torów Ustka - Przewłoka, gdzie latem ruch turystyczny jest wzmożony.

Przypomnijmy, że dziecko w wieku do lat 7 może samodzielnie jeździć rowerem po chodniku czy oznakowanej ścieżce rowerowo-piesznej, natomiast z jeźdźni może korzystać tylko pod opieką dorosłego rowerzysty. Opiekun - niezależnie od szerokości chodnika, warunków atmosferycznych i innych przesłanek - może także poruszać się po chodniku wraz z dzieckiem. W przypadku dziecka w wieku powyżej 10 lat może poruszać się ono samodzielnie po drodze (bez opieki), wyłącznie, jeśli posiada kartę rowerową, a jeżeli jej



► Nie ma obowiązku używania kasków rowerowych, ale pochwalamy ich stosowanie przez rowerową dzieciarnię

nie posiada - może poruszać się po drodze pod opieką osoby starszej lub legitymującej się co najmniej kartą rowerową albo prawem jazdy.

Jak podaje przyjazne cyklom Renault Polska, regulacje prawne związane z używaniem

kasku przez rowerzystów są różne w zależności od kraju. Najbardziej restrykcyjne prawo w tej kwestii obowiązuje np. w Australii, Nowej Zelandii czy na Malcie - tam nakaz używania kasku dotyczy wszystkich rowerzystów. Podobnie jest

w Finlandii, ale za brak kasku nie grozi kara. W Szwecji obowiązek dotyczy osób w wieku do 15 lat, a w Hiszpanii wszyscy rowerzyści muszą mieć kask, gdy poruszają się poza obszarem zabudowanym. Ci, którzy mnie ostatnio upominali, że poza miastem jeżdżę bez kasku, preferują zapewne hiszpańskie zwyczaje. I niech im tam...

Kto jednak zdecyduje się na posiadanie i używanie kasku rowerowego w naszych warunkach, musi się liczyć z wydatkiem i wiedzieć, że te osłony głowy są różne. Kosztują od 25 do 200 zł. Kaski są dla dzieci i dorosłych, do jazdy szosowej, uprawiania terenowych wyczynów MTB i enduro, typu orzeszek oraz uniwersalne i do jazdy na czas. W sprzedaży są modele chroniące zarówno samą twarz, jak i twarz ze szczęką, czyli takie dziobate. W ciemno nie ma co kupować, niezbędne są przymiarki. Poza tym na chłodniejsze dni pod kask trzeba zmieścić cieplejsze okrycie, np. czapkę z dzianiny.

Jak już poruszamy kwestię bezpieczeństwa jazdy na rowerze, to dobrze nie jest. Codziennie słychać o wypadkach z udziałem rowerzystów. W tej kategorii Polska zajmuje niechlubne I miejsce w Europie. W zeszłym roku w wypadkach drogowych zginęło 271 rowerzystów,

a 4276 zostało rannych i był to ponaddwuprocentowy wzrost w porównaniu z 2015 r. Sprawcami największej liczby wypadków okazali się kierujący autami osobowymi, a zaraz po nich rowerzyści. Wypadków z udziałem rowerzystów było sześciokrotnie więcej na obszarze zabudowanym niż niezabudowanym. Okazuje się też, że to wrzesień jest najbardziej fatalnym miesiącem dla rowerzystów.

Właśnie zaczyna się wrzesień i z tego, co widzę, nastolatki stanowią najliczniejszą grupę cyklistów jeżdżących na bakier z przepisami. To braki w oświetleniu rowerów, szpanowanie umiejętnościami - najczęściej jazda bez trzymanki, bo ręce zajęte obsługą smartfonów. Plagą są postojowe cyklistów na wydzielonych ścieżkach rowerowych czy tarasowanie przejazdów na mostach, np. czołgowym. Czołowe zderzenie dwóch rozpędzonych rowerzystów może skutkować podobnie jak testy zderzeniowe nowych aut w celu uzyskania europejskich certyfikatów bezpieczeństwa Euro NCAP. Z aut miazga, choć prędkość przekracza niewiele 60 km/h. Taka sama może być sumaryczna prędkość cyklistów jadących na tzw. czołówkę. Kask może pomóc albo nie, zastanówcie się. ● ◎ ◎

Festiwal i jubileusz orkiestry

● Za tydzień, w sobotę, 9 września, rozpoczyna się 51. Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku

● Imprezą towarzyszącą FPP będzie pierwszy koncert z cyklu na jubileusz naszej orkiestry

Kultura

Anna Czemy-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

Wielkie pianistyczne nazwiska, wspaniałe utwory - program tegorocznego Festiwalu Pianistyki Polskiej, organizowanego przez Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, zapowiada się imponująco. I różnorodnie - propozycje dla siebie znajdują nie tylko melomani lubujący się w muzyce klasycznej, ale i wielbiciele jazzu.

Jednym z akcentów programowych tegorocznego festiwalu są rocznice kompozytorskie: 190-lecie śmierci Beethovena, 220-lecie urodzin Schuberta, 120-lecie śmierci Brahmsa, 80-lecie śmierci Ravela, Gershwina i Karola Szymanowskiego, 180-lecie urodzin Józefa Wieniawskiego, 110. rocznica urodzin Romana Palestra - zapowiada Jan Popis, dyrektor artystyczny FPP, który jutro, 2 września, będzie opowiadał o słupskim festiwalu na antenie TVP Polonia - o godzinie 16. - Jeśli fortepianowa twórczość Karola Szymanowskiego stała się motywem przewodnim FPP w ogóle, to utwory Józefa Wieniawskiego, młodszego brata słynnego skrzypka i kompozytora, usłyszymy tu po raz pierwszy, dokładnie będzie to bardzo interesujący Koncert fortepianowy g-moll. Po raz pierwszy będzie też w Słupsku zaprezentowana muzyka Romana Palestra. Kompozytor ten, przez lata niewykonywany, w pełni zasługuje na to, by przypominać jego twórczość.

Podczas koncertu inauguracyjnego (sobota, 9 września, godz. 19 - w filharmonii i teatru: usłyszymy Ludwiga van Beethovena IV Koncert fortepianowy G-dur op. 58; Józefa Wieniawskiego Koncert fortepianowy g-moll op. 20; George'a Gershwina „Rhapsody in Blue” (Błękitna Rapsodia). Wykonawcy: Lidia Grychtołówna (1), Michał Szymański, (2), Piotr Banasik (3), Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku pod dyktando

Program 51. FPP.

● Inauguracja, sobota, 9 IX, godz. 19, sala filharmonii i teatru: usłyszymy Ludwiga van Beethovena IV Koncert fortepianowy G-dur op. 58; Józefa Wieniawskiego Koncert fortepianowy g-moll op. 20; George'a Gershwina „Rhapsody in Blue” (Błękitna Rapsodia). Wykonawcy: Lidia Grychtołówna (1), Michał Szymański, (2), Piotr Banasik (3), Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku pod dyktando



► 51. FPP zakończy IV Symfonia koncertująca na fortepian i orkiestrę, w której partię solową zagra Paweł Kowalski



► Nahorny Trio, czyli (od lewej) Mariusz Bogdanowicz, Włodzimierz Nahorny, Piotr Biskupski - zagra dla słupszczan 10 września



► Lutosławski Piano Duo tworzą Emilia Sitarz i Bartłomiej Wąsik. Znani są już słupskiej festiwalowej publiczności. W tym roku zagrają na finał FPP

jej szefa Bohdana Jarmołowicza.

● 10 IX, g. 19, sala filharmonii: tematy z twórczości m.in. Chopina, Paderewskiego i Szymanowskiego w opracowaniu

jazzowym. Wystąpią: Włodzimierz Nahorny (fortepian, Mariusz Bogdanowicz (kontrabas), Piotr Biskupski (perkusja).

● 11 IX, g. 15.30 Sala Rycerska Zamku Książąt Pomorskich,

Estrada Młodych: Adam Goździewski i Aleksandra Świągut. Godz. 18, sala filharmonii i teatru - Salon Laureatów EM. Jakub Tchorzewski zagra Musicę ricercatę György'ego Ligetiego

oraz Romana Palestry 2 etiudy i 10 preludiów. Piotr Żukowski zaprezentuje 5 preludiów op. 74, poemat „Vers la flamme” op. 72, X Sonatę op. 70, 4 preludia op. 37, poemat Fis-dur op. 32 nr 1, etiudę cis-moll op. 42 nr 5, walc As-dur op. 38, „Poemat tragiczny” op. 34 Aleksandra Skriabina.

● 12 IX, g. 16, Sala Rycerska ZKP, Estrada Młodych: Joanna Goranko, Bartosz Skłodowski. Godz. 19, sala filharmonii: solo i kameralnie. Beata Bilińska wykona 9 preludiów op. 1 Karola Szymanowskiego, 3 preludia Wojciecha Kilara, 4 preludia op. 1 Henryka Mikołaja Góreckiego oraz 4 preludia Pawła Mykietyna. W drugiej części pianistce towarzyszyć będzie Krakowskie Trio Stroikowe: Marek Mleczko (obój), Roman Widaszek (klarnet) oraz Paweł Solecki (fagot). Utwory: Michaił Glinka: Trio „Patetyczne” d-moll na klarnet, fagot i fortepian, Francis Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian op. 43, Florent Schmitt: „A tour d'anches” na obój, klarnet, fagot i fortepian op. 97.

● 13 IX, g. 16, Sala Rycerska zamku, Estrada Młodych: Weronika Chodakowska i Piotr Alexewicz. O godz. 19 w sali filharmonii recital fortepianowy Magdaleny Lisak. Laureatka XIII Konkursu Chopinowskiego w 1995 r. zagra Adagio h-moll KV 540 Mozarta, Walc romantyczny i Wariacje h-moll na polski temat ludowy op. 10 Karola Szymanowskiego, Miroirs Maurice'a Ravela oraz 3 etiudy z op. 25: h-moll nr 10, a-moll nr 11, c-moll nr 12 Chopina.

● 14 IX, g. 19, sala filharmonii - solo i w duecie. Paweł Wakarecy zagra solo utwory: Josepha Haydna: Sonatę As-dur Hob. XVI/46 oraz Fryderyka Chopina: Mazurek As-dur op. 24 nr 3, Mazurek B-dur op. 7 nr 1, Mazurek a-moll op. 7 nr 2, Polonez gis-moll op. pośm. Po przerwie wraz z Marcinem Zdunikiem (wiolonczelą) zaprezentują Fryderyka Chopina: Introdukcję i Polonez C-dur op. 3 na fortepian i wiolonczelę oraz Johannesa Brahmsa: Sonatę G-dur op. 78 (wersja na fortepian i wiolonczelę).

● 15 IX, g. 19, sala filharmonii - zakończenie festiwalu. W pierwszej części uroczystość wręczenia dyplomów i wyróżnień laureatom Estrady Młodych oraz ich występy solowe. W części drugiej finałowy koncert synfoniczny. Usłyszymy Macieja Małeckiego Koncert na 2 fortepiany i orkiestrę oraz

Karola Szymanowskiego IV Symfonię koncertującą na fortepian i orkiestrę op. 60. Pierwszy utwór zaprezentuje Lutosławski Piano Duo, czyli Emilia Sitarz i Bartłomiej Wąsik. Drugi utwór zagra na fortepianie Paweł Kowalski. Pianistom towarzyszyć będzie Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku pod batutą Bohdana Jarmołowicza.

Wydarzenie specjalne

11 września, jako impreza towarzysząca FPP, odbędzie się pierwszy koncert z cyklu „Mistrzowie muzyki”. To cykl zaplanowany z okazji jubileuszu 40 lat istnienia Orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. Jego założeniem jest zapoznanie słuchaczy z muzyką kompozytorów XIX, XX i XXI wieku, prezentacja różnych form muzycznych oraz pokazanie wszechstronnych możliwości wykonawczych i interpretacyjnych słupskiej orkiestry, która zaprezentuje się w niełatwej muzyce współczesnej, w formie operowej („Tosca” Pucciniego) oraz w kompozycjach m.in. Wojciecha Kilara, Maxa Brucha, Georgesa Bizeta. Projekt finansują minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz miasto Słupsk.

W programie pierwszego koncertu z jubileuszowego cyklu (11 września, godz. 20.30, sala filharmonii) zabrzmie „Orawa” i III Symfonia September Symphony Wojciecha Kilara. Orkiestrę poprowadzi Bohdan Jarmołowicz, który obchodzi jubileusz 25-lecia pracy na stanowisku dyrektora naczelnego filharmonii i 30-lecia jako jej dyrektora artystycznego.

Koncert specjalny poprzedzi uroczyste nadanie filharmonii imienia Wojciecha Kilara oraz odsłonięcie muralu przedstawiającego patrona na ścianie budynku filharmonii. Podczas FPP zostanie także w foyer filharmonii otwarta wystawa retrospektywna, dokumentująca dorobek słupskiej orkiestry na przestrzeni 40 lat.

Bilety i karnety

Już można kupować bilety i karnety. Na koncerty w sali filharmonii kosztują: karnet 150 zł, bilety na inaugurację, zakończenie i koncert jazzowy po 30 zł, na pozostałe koncerty: bilety normalne 20 zł, ulgowe 10 zł (młodzież i seniorzy). Na recitale Estrady Młodych: bilety normalne 10 zł, ulgowe 5 zł. Sprzedaż biletów w kasie filharmonii w godz. 9-17. ● © ©

Uprowadził okręt i zniszc

LUDZIE

Powiat słupski

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.l.pl

Mój wujek był pierwszym „terrorystą” w Polsce – mówi Aleksandra Halka ze Strzelinka, bratanica Henryka Barańczaka, który w 1951 roku razem z kolegami uprowadził ORP „Żuraw” do Ystad w Szwecji.

Wujka, który urodził się w 1927 roku, nigdy osobiście nie poznała, ale od rodziny dowiedziała się, że od dzieciństwa siedział w książkach. – Poza tym był wielkim patriotą. Nic innego się dla niego nie liczyło – dodaje pani Aleksandra.

Gdy zaczęła się orientować, co się wokół niej dzieje, dowiedziała się, że dziadek Marcin, ojciec jej taty i wujka Henryka, siedzi w więzieniu.

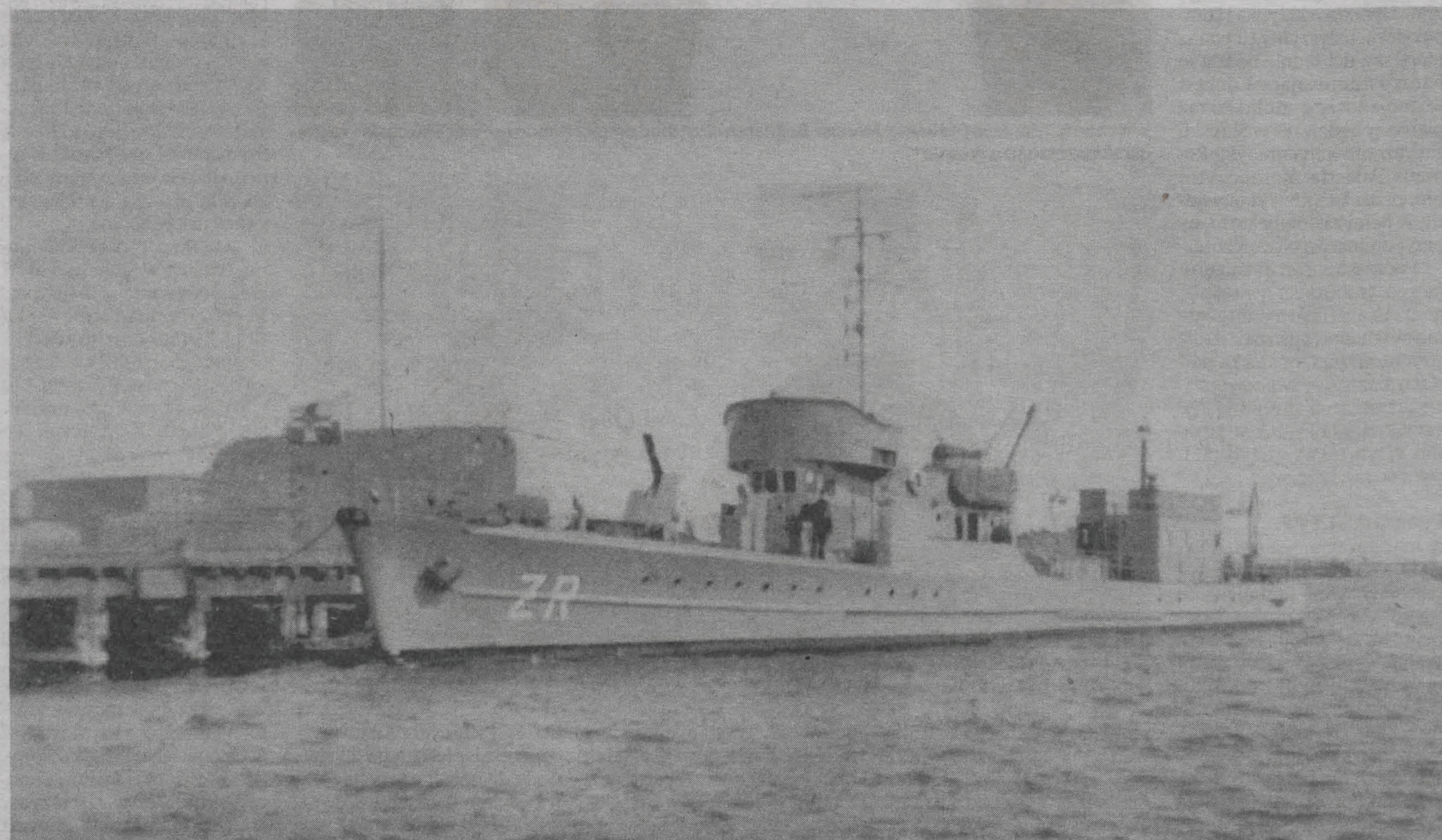
– Trafił tam kilka dni po tym, jak wujek razem z kolegami uprowadził okręt wojenny. Gdy po kilku latach komuniści go wypuścili, wyglądał bardzo źle. Wkrótce umarł. W ten sposób zapłacił najwyższą cenę za to, że jego syn wybrał wolność, bo nie mógł już żyć w komunistycznym państwie – mówi pani Aleksandra.

Henryk Barańczak o tym, aby uciec ze stalinowskiej Polski za granicę, zaczął myśleć już jako dorastający chłopak. Te plany nasiliły się, gdy jako ochotnik zaczął służyć w marynarce wojennej. Jego ojciec nie chciał się na tę służbę zgodzić, ale 18-latek był tak zdeterminowany, że za jego plecami zdobył zgodę miejscowego sołtysa. Tak trafił na trzyletnie szkolenie do Ustki. W 1950 roku był już sternikiem na ORP „Żuraw”.

Według historyków „Żurawia” po kampanii wrześniowej przejęli Niemcy. Wcielili go do swej floty. Po wojnie odnaleziono go w niemieckim porcie nad Zatoką Łubecką. W Polsce trafił do służby hydrograficznej. Latem 1951 roku, po pomiarach na wysokości Ustki, „Żuraw” wracał do portu w Gdyni. Wtedy na pokładzie byli już zaokrętowani w Kołobrzegu nowy zastępca ds. politycznych por. mar. Bogumił i szef Biura Hydrografii MW, kmdr. ppor. Iwanow. Trafili tam z nadania radzieckiego. To zdradka lizowało nastroje. 1 sierpnia część załogi, pod wodzą starszego sternika Barańczaka, za-



► Henryk Barańczak z kolegami podczas szkolenia wojskowego w Ustce. Na zdjęciu: pierwszy z prawej



► „Żurawia” po 1939 roku Niemcy wcielili do swojej floty. W 1946 roku wrócił do kraju. Po porwaniu i powrocie do kraju przebudowano go i zmieniono jego nazwę

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

czył życie wielu ludziom



► Aleksandra Halka ze zdjęciem wujka, którego nigdy osobiście nie poznała



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

► Zdjęcie Henryka Barańczaka z okresu szkolenia w marynarce wojennej w Uście

częła się przygotowywać do buntu. Barańczak już otwarcie okazywał swoją niechęć do dowództwa i zajęć politycznych. Wieczorem tego samego dnia oficerowie zostali uwięzieni przez grupę marynarzy, którymi kierował Barańczak.

Buntownicy zmienili kurs na szwedzki port Ystad. Operacja była ryzykowna, bo oficerowie odmówili współpracy. Ale udało się: 2 sierpnia „Żuraw” przybył na wody terytorialne Szwecji, gdzie 12 podoficerów i marynarzy poprosiło o azyl polityczny. Później część marynarzy zdecydowała się pozostać na okręcie i wrócić do kraju. Tu rozpoczęły się pokazowe procesy na podstawie oskarżenia o oddanie okrętu wrogowi bez walki i tchórzostwo w obliczu nieprzyjaciela. Zapadły wysokie wyroki. Doszło też do degradacji, a marynarzy, którzy zostali w Szwecji, sąd skazał zaocznie na kary śmierci.

- Wujek Henryk ze Szwecji wyjechał do USA. Tam założył rodzinę, miał dwoje dzieci i z sukcesem prowadził firmę budowlaną. Myślał, że najgorsze miał już za sobą, ale mylił się - dodaje pani Aleksandra.

Rodzina przez wiele lat nie wiedziała, co się z nim stało. Dopiero w latach 70. XX wieku z mamą pani Aleksandry skontaktował się warszawiak, który w USA pracował w firmie wujka.

- Przywiózł złoty zegarek i pewną sumę w dolarach. Tak dowiedzieliśmy się, że wujek żyje - opowiada pani Aleksandra. Wtedy jej mama zaczęła pisać do brata męża w USA. Wysyłała mu także małe prezenty. W ten sposób Służba Bezpieczeństwa ustaliła, gdzie Henryk Barańczak przebywa.

- Nagle oficerowie SB pojawili się u nas w domu. Zaczęli

nas dość często nachodzić. Wkrótce kontakt z wujkiem się urwał. Stracił z nim kontakt też jego warszawski współpracownik. Jakby zapadł się pod ziemię - dodaje pani Aleksandra.

Dopiero po latach dowiedziała się od Mary, córki wujka Henryka, która skontaktowała się z polską rodziną, że jej ojciec pewnego dnia zniknął. Stało się to po nieudanej próbie zamachu na niego, którego ofiarą padła jego żona.

- Pewnego dnia z żoną zamienili się samochodami. W tym dniu pod jego samochodem wybuchła bomba. Żona wujka doznała sporego uszczerbku na zdrowiu. Od tego czasu ciężko chorowała. Wujek, jak się dowiedział, co się stało, przyszedł do domu, wszystkim się przyjrzał tak, jakby chciał ich dobrze zapamiętać, a potem wyszedł i rodzina już go więcej nie widziała. Dlatego nie wiadomo, czy gdzieś umarł pod innym nazwiskiem, czy też komunistyczne służby specjalne go wytropiły i zlikwidowały - zastanawia się pani Aleksandra.

Od Mary dowiedziała się, że jego dzieci później wychowywała ich ciotka, która nie lubiła Henryka i spowodowała, że jego syn w ogóle nie chciał mieć nic wspólnego z polską rodziną. Natomiast Mary przyjechała do Polski na wycieczkę i skontaktowała się z rodzicami pani Aleksandry. - Dopóki rodzice żyli, to podtrzymywali kontakt z Mary - dodaje pani Aleksandra.

Teraz kontakty się urwały, ale bratanicę Henryka Barańczaka ciągle zastanawia powikłany los jej wujka, który nie wiedział, ile może kosztować jego najbliższych młodzieńczy bunt przeciw komunistycznej władzy. ● ©



► O uprowadzeniu okrętu wojennego „Żuraw” z Polski do Ystad w Szwecji rozpisywała się m.in. amerykańska prasa

Słupsk

Marcin Wójcik
redakcja@gp24.pl

Na muzycznej mapie Słupska niewiele jest klubów muzycznych mających tak jasno sprecyzowany profil, jak Motor Rock Pub. Wiele innych pubów, aby przetrwać, sprowadza przedstawicieli bardzo różnych gatunków muzycznych, przez co mocno zróżnicowana jest także publiczność.

- Nasz target jest konkretny, a słuchacz wyszukany - mówi właściciel. Dzięki temu wielu gości przychodzi na koncerty organizowane w Motor Rock Pubie od lat. Nawiązano tutaj już wiele przyjaźni, a dobra atmosfera udziela się także tym, którzy zjawiają się tutaj po raz pierwszy.

Historia Motor Rock Pubu sięga roku 2004. Klub oficjalnie ruszył 1 września i został założony przez Marcina i Szczepana. Drugi z właścicieli zrezygnował z prowadzenia lokalu około pięciu lat temu. Ponadto z Motor Rock Pubem współpracuje słupski muzyk Michał Mezger, który zajmuje się prowadzeniem kont internetowych, kontaktem z zespołami i odbieraniem wiadomości e-mail. Dodatkowo pomaga też przy nagłaśnianiu koncertów, a tych odbywa się w Motor Rock Pubie bardzo dużo.

- Średnio wychodzi około 80 koncertów rocznie. Czasem ta liczba dochodzi do 90 - mówi Michał Mezger. Przez 13 lat działalności klubu zorganizowano około 1000 występów, co jest imponującą liczbą.

Oprócz zespołów lokalnych czy krajowych w Motor Rock Pubie często goszczą muzycy zagraniczni. Słupsk odwiedziły goście z Rosji, Brazylii, Chile, Argentyny, Urugwaju, Japonii i Nowej Zelandii. Występ japońskiego zespołu Metalsafari był wielkim wydarzeniem, które jest wspomniane z entuzjazmem do dziś. Nie zabrakło też rodzinnych gwiazd ciężkiej muzyki. W Motor Rock Pubie zagrali m.in. Vader, Hunter, Proletariat, Kobranocka, Turbo, KAT, The Analogs i wiele innych.

Od lat lokal wspiera także lokalnych muzyków, którzy niejednokrotnie na ulicy Anny Łajming dawali swoje pierwsze koncerty. Motor Rock Pub organizuje liczne, choć nieodbywające się cyklicznie przeglądy kapeł i jam sessions, podczas których lokalne zespoły mogą się pokazać, wzajemnie poznać i czegoś od siebie nawzajem nauczyć. Na jam session wiele przypadkiem skomponowanych zespołów rozpoczęło działalność jako regularne zespoły, wspólnie koncertowanie pozwala także stworzyć lepsze relacje między muzykującymi w podobnym stylu słupszczanami.

Trzynaście lat ciężkiego grania w słupskim Motor Rock Pubie

● Motor Rock Pub jest jedynym klubem w mieście zorientowanym na szeroko pojętą muzykę gitarową. W tym roku lokal obchodzi swoje trzynaste urodziny



W Motor Rock Pubie grały zespoły z Polski i odległych krajów, w tym Brazylii, Japonii czy Nowej Zelandii. Na zdjęciu: zespół Hunter



Na często, choć nieregularnie organizowanych jam sessions, lokalni muzycy mogą pogłębiać swoje relacje i szlifować umiejętności

Działalność klubu opiera się w dużej mierze na samodzielnym działaniu. Jak mówi właściciel, warunki być może nie są rewelacyjne, ale wszystko działa sprawnie i uczciwie. Dzięki temu wiele zespołów, które wystąpiły w Motor Rock Pubie, wraca tu co jakiś czas, a wielu lokalnych muzyków uwzględ-

nia to miejsce jako podstawowy klub do koncertowania w rodzinnych stronach.

W prowadzeniu pubu właściciel kieruje się nie tylko wymiernym zyskiem, ale też małą swoją ideą. Jak twierdzi Michał Mezger, pojawiały się propozycje organizacji koncertów popularnych muzyków ze śro-

dowisk hiphopowych czy nawet pop, ale odrzucono je, ponieważ mimo możliwości dobrego zarobku nie byłoby to zgodne z obranym profilem klubu. - Jak już wspominałem, stawiamy na uczciwość i wyrobionego słuchacza, który wie, po co do nas przychodzi - słyszmy.

Siłą Motor Rock Pubu jest też swego rodzaju konserwatywność. Mimo upływu lat wewnątrz i na zewnątrz klub niewiele się zmienia, a właściciel, mimo panującej wokół mody, nie zamierza na przykład organizować imprez tanecznych czy wieczorków filmowych.

- Naszą siłą jest to, że się nie zmieniamy. Tak dzieje się z innymi klubami w mieście i dlatego trudno im ufać. Nasi goście cenią nas za to, że atmosfera się nie zmienia, a poziom imprez jest stale ten sam - mówi Michał Mezger.

Od kilku lat Motor Rock Pub obchodzi swoje urodziny, organizując cykl ciekawych koncertów. Imprezy te najczęściej trwają dwa lub nawet trzy dni, czyli od piątku do niedzieli. Na urodzinach klubu wielokrotnie grały zespoły znane w całej Polsce, a także te lokalne, które również chciały świętować w ten sposób jubileusz ulubionego miejsca swoich występów. Ponadto często organizowano urodzinowe jam sessions, które niejednokrotnie trwały do rana.

Trzynaste urodziny Motor Rock Pubu będą trwały dwa dni. Rozpoczną się w piątek, 1 września. Wówczas na scenie pojawią się zespoły: Lacerated and Carbonized z Brazylii, Mastema ze Szczecina, Fetal Decay z Rosji, Tiberius z Bydgoszczy i Bloody Mess z Warszawy. W sobotę, 2 września, urodzinowy koncert będzie miał charakter lokalny. Zagrają: Sautrus, Nobody From Nowhere, Klaszyczne Pierogi i Devour Universe, w którym na gitarze gra Mezger. Oprócz Sautrusa, wszystkie zespoły są ze Słupska. Wstęp 10 i 5 zł.

Motor Rock Pub jako jeden z niewielu słupskich klubów istnieje już tak długo. ● ● ●

Historia klubu

● Motor Rock Pub funkcjonuje od 1 września 2004 roku, od zawsze przy ul. Anny Łajming 3 w Słupsku.

Przez 13 lat jego istnienia odbyło się tu około 1000 koncertów, roczna średnia wynosi 80 imprez. Siłą Motor Rock Pubu jest niezmiennosc: formuły, wnętrza i oferty. Tę niezmiennosc doceniają zarówno goście, jak i występujący tam muzycy. Klub jest zorientowany na muzykę gitarową i kieruje swoją ofertę do wąskiego, ale sprawdzonego grona odbiorców. Oprócz tego lokal wspiera działalność słupskich muzyków, udostępniając im swoją scenę na koncerty i jam sessions. Mimo upływającego czasu klub wciąż przyciąga wielu entuzjastów rocka. (MW)

Gorący sierpień w regionie

● Kulisy sierpnia 1980 r. w regionie. Zebrania, protesty i strajki

● W gminie Miastko łącznie zgłoszono 266 postulatów

Miastko

Łukasz Szkwarek
szkwareklukasz@gmail.com

„Wolno czas się toczył, nie istniał jak kto chce, cierpiał lud roboczy na wczasach w eFWuPe. A co do tych cierpień, jestem przeciw, a nawet za, byle się zdarzył taki sierpień” - śpiewał Wojciech Gąsowski w piosence „Zakazane wakacje”. Mało kto wie, że jej tekst, napisany przez Andrzeja Mogielnickiego, naprawdę opowiada o „Solidarności”, która narodziła się w wyniku protestów Sierpnia '80.

W połowie lat 70. w Polsce nastał kryzys gospodarczy. Władze wprowadziły kartki na cukier, zaś przed sklepami zaczęły pojawiać się kolejki. Po stłumieniu robotniczych protestów w Radomiu i Ursusie zaczęło powstawać wiele opozycyjnych organizacji, takich jak Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Wolne Związki Zawodowe, Ruch Młodej Polski czy Konfederacja Polski Niepodległej. Istniały one jednak głównie w wielkich miastach, na prowincji zaś było trudniej zmobilizować ludzi do działania.

Zmieniło się to w wakacje 1980. 1 lipca została ogłoszona podwyżka cen przetworów mięsnych w bufetach i stołówkach zakładowych. Wywołało to falę strajków w wielu miastach Polski - szczególnie na Lubelszczyźnie. W kraju krążyły opowieści o przyspawaniu przez kolejarzy pociągów do szyn, jadących do ZSRR. Był to jednak mit, który miał tłumaczyć ugodę władz z robotnikami - otrzymali oni podwyżki. Ekipa Gierka uważała, że w ten sposób załatwił problem.

Mimo braku informacji o tych protestach w rządowych mediach fala strajków zaczęła pojawiać się w innych miastach. Odbijało się to w myśl zasady: „Nie staniiesz, nie dostaniesz”.

Najważniejszy strajk odbył się w Stoczni Gdańskiej, gdzie pracę przerwała cała załoga, rozpoczynając okupację zakładów. Jednym z powodów było zwolnienie z pracy długoletniej suwnicowej Anny Walenty-nowicz. Na czele strajku stanął Lech Wałęsa.

Pomimo wynegocjowania korzystnych warunków dla robotników stoczniovcy kontynuowali strajk, gdy dowiedzie-

li się o rozszerzeniu się protestów na całą Polskę.

Pierwsze strajki w województwie słupskim rozpoczęły się 18 sierpnia w Ustce i Słupsku oraz w bytowskim Elmorze. Następnego dnia w Miastku pierwsze zakłady pracy zaczęły przedstawiać swoje listy postulatów. Początkowo przekazywano je dyrekcji danego zakładu, niektóre wywieszano w gablotkach zakładowych. Informacje o protestach czerpano głównie z Radia Wolna Europa oraz innych zagranicznych radiostacji. Przerwy w pracy wywołały zaniepokojenie władz partyjnych i administracyjnych, które zaczęły od 22 sierpnia zwoływać specjalne zebrania. Jednak i tam zdarzało się, że pojawiała się delegacja, która przekazywała listę swoich postulatów.

Dziś wiemy, że miasteczkimi zakładami, które przedstawiały własne żądania, były: fabryka rękawiczek, Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, OBM, weterynaria, Okręgowy Zarząd Maszyn Transportowych i Drogowych, WSS, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego, Kombinat Budownictwa Komunalnego, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Wojewódzki Zarząd Spółek Rolniczych, PBRol oraz Centrala Nasienna.

Władze partyjne spisały wszystkie postulaty - na szczególne ich lista zachowała się w słupskim archiwum. Łącznie w gminie Miastko zgłoszono ich 266. Dotyczyły one głównie kwestii socjalnych: podwyżki pensji, emerytur, rent; dokładniejszego rozdziału mieszkań i skrócenia czasu oczekiwania na nie; wprowadzenia wszystkich wolnych sobót. Domagano się poprawy zaopatrzenia w mięso. Śmiało brzmiał postulat pracowników RPGKiM i OBM, którzy domagali się likwidacji przydziałów deputatowych dla grup uprzywilejowanych (pracownicy WSS oraz Milicji Obywatelskiej). Chciano także rozszerzenia uprawnień.

Jednak jedną z największych bolączek mieszkańców Miastka była zbyt mała liczba mieszkań. Między innymi pracownicy FRiOS domagali się budowy hotelu robotniczego dla dojeżdżających młodych pracowników, poprawy jakości zaopatrzenia w kioskach zakładowym oraz dokończenia budowy nowego żłobka przy fabryce, który miał być gotowy w I kwartale 1980 r. (przy



Pod gdańską stocznia gromadziły się tłumy. Strajk ten został pokazany w filmie Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza”

miasteczkim FRiOS istniało bowiem przedszkole i żłobek, a także był etat zakładowego lekarza). Narzekano na przedłużającą się budowę nowego osiedla mieszkaniowego przy ulicy Marii Konopnickiej, o której już w kwietniu 1980 pojawiły się ironiczne artykuły: „Takie to nasze miasteczkie budowanie...”. Postulaty spisywano także na wsiach - przede wszystkim w PGR Miastko i Dretyń. Domagano się usprawnienia komunikacji i zwiększenia liczby połączeń autobusowych. Zwracano uwagę na słabe zaopatrzenie wiejskich sklepów. Rodzice uczniów żądali przywrócenia trzyletnich szkół podstawowych w małych miejscowościach, zlikwidowanych pod koniec lat 70. XX wieku.

Zdecydowana większość postulatów miała na celu zagwarantowanie podstawowych potrzeb ludności. Jeśli więc przyjrzymy się słynnym 21 postulatom (żądania gdańskich stoczniovców), to tylko pięć pierwszych żądań ma charakter polityczny i wolnościowy. Pozostałe dotyczyły kwestii socjalnych, takich jak obniżenie wieku emerytalnego do 50 lat dla kobiet i 55 dla mężczyzn, podwyżka płac czy płatne urlopy macierzyńskie.

Tylko dwa miasteczkie zakłady pracy: PKS i fabryka mebli miały hasła powołania nowych związków zawodowych. W tym pierwszym zakładzie wynikało to z charakteru pracy kierowców, którzy często odbywając kursy do większych miast, także do Gdańska, mieli informacje o tym, co się tam dzieje. W Miastku zresztą nie było struktur opozycji demokratycznej. Jedynie pojedyncze osoby, np. Grażyna Pyrcha,

miasteczka polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 1, udzielała się w czasie studiów na Uniwersytecie Gdańskim w Studentckim Komitecie Solidarności. Już pod koniec sierpnia po Miastku krążyły ulotki ze Stoczni Gdańskiej, przedstawiające stanowisko Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Pod stoczniową bramą gromadziły się tłumy, wspierające i obserwujące robotników negocjujących z rządowymi komisjami. Sporym wsparciem byli także warszawscy intelektualiści (Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek), którzy tworzyli tzw. grupy eksperckie, służące radą MKS. W ekipie Gierka trwały narady, jak zareagować - w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano sztab do kierowania operacją „Lato '80”, która miała uderzyć na strajkujących. Gierk jednak nie zdecydował się na użycie siły wobec protestujących.

Tymczasem w Miastku doszło do przerwania pracy. 28 sierpnia, po południu, we FRiOS doszło do przerwania pracy na jednym oddziale, krajalni. Było to powiązane z trwającym od trzech dni strajkiem w słupskiej Alce. Miasteczcy krowcy sformułowali 31 żądań, które nie zachowały się do dzisiaj. Najprawdopodobniej dotyczyły kwestii podwyżek. Według relacji świadków inicjatorem tego protestu był Henryk Brzostowski. Urodzony w 1947 roku, był wieloletnim pracownikiem FRiOS. Miał on mieć kontakty ze strajkującymi robotnikami ze Słupska, którzy byli oburzeni, że miasteczka fabryka jeszcze nie strajkuje. Przerwa w największym zakładzie pracy spowodowała szybką reakcję władz. Do fabryki

przyjechał I sekretarz miasteczkiej PZPR Stanisław Zelek. Podczas zebrania postulaty przedstawiali Brzostowski, Władysław Stojak oraz Zenon Łuczyk. Zelek starał się załagodzić sytuację, oskarżał jednak protestujące zakłady pracy o destabilizację sytuacji w kraju i spowodowanie kryzysu gospodarczego. „Gdyby nie było strajków, gdybyście też tutaj nie strajkowali, gdyby Gdańsk, Szczecin nie strajkował, to stoją w portach statki, jest z pewnością wata, to w sklepach by to było” - tak przemawiał do zebranych pracowników FRiOS. Inna sprawa, że miasteczki I sekretarz nie miał wpływu na spełnienie wielu postulatów (np. podwyżek emerytur) i mógł je tylko przekazać wyższym władzom.

Ostatecznie Zelek zaproponował ogólne spotkanie protestujących zakładów pracy w siedzibie PSS. Wzięły w nim udział delegacje przedsiębiorstw. Nie wiadomo, kiedy się ono odbyło. Według informacji uczestników zebrano tam wszystkie postulaty z miasteczkich zakładów. Publicznie padły także oskarżenia wobec władz partyjnych i milicji o nielegalne zaopatrywanie się w towary niedostępne na rynku. Jak mówił jeden z pracowników WSS: „W moim pomieszczeniu stała wanna z paczkami, ludzie tego nie dostali, bo dla milicji to poszło”. Prawdopodobnie zebranie to nie przyniosło konkretnych rozwiązań, było jednak pierwszą okazją do ogólnego spotkania przynajmniej części protestujących zakładów pracy i pierwszym wspólnym działaniem miasteczkiej „Solidarności”.

Do zebrania doszło także w PKS w dniu 30 sierpnia. Relacje źródłowe wskazują, że oso-

bą inicjującą protest był Alfons Maliszewski, kierowca autobusu. Miał on także wejść w ostrą wymianę zdań z sekretarzem Zelem. Jak wspominał świadek tych wydarzeń Henryk Biernacki: „Mielśmy w kółkach rolniczych zebranie w ogólnej hali w dzień porozumień. Byliśmy przygotowani, że nie ustąpimy. Właśnie wtedy przyjechał dyrektor, zrobił nam spotkanie. Tuż przed podpisaniem porozumień sierpniowych dyrektor strasznie krzychał: „Zostaniecie zwolnieni”. Sam głośno krzychałem do dyrektora: „Niech pan nie straszy nas zwolnieniami”. To było tuż przed dwunastą, czekaliśmy w napięciu i my, i on, równo o tej godzinie padł komunikat, że podpisane zostały porozumienia. Dyrektor wówczas zmienił swoje zdanie na tak bardziej grzeczne”. Były to porozumienia w Szczecinie, zawarte między stoczniovcem Marianem Jurczykiem a wicepremierem Kazimierzem Barcikowskim (informacja o nich padła właśnie w południe). Następnego dnia Lech Wałęsa i Mieczysław Jagielski podpisali porozumienia w Gdańsku. Trzecie porozumienie zawarto 3 września na Śląsku, w Jastrzębiu, między górnikami Jarosławem Sienkiewiczem a wicepremierem Aleksandrem Kopieciem. Wprowadzało ono wszystkie wolne soboty od 1 stycznia 1981 roku.

Mało kto jednak wie, że niezależne związki zawodowe miały powstawać tylko w zakładach, w których zawarto porozumienia.. Tak to interpretowała władza. Jednak powodowało to kolejne protesty i ostatecznie 11 września podpisano w Hucie Katowice kolejne porozumienia, rozszerzające je na cały kraj. W gminie Miastko zebrania z postulatami skończyły się 5 września 1980 roku - wtedy to sekretarz Zelek był na ostatnim spotkaniu z zakładami pracy w POLAM-ie. Czy wtedy właśnie odbyło się to generalne zebranie w PSS - ciężko powiedzieć.

21 postulatów MKS jest zaliczanych do światowego dziedzictwa ludzkości. Wiele z nich niestety jednak wciąż pozostaje aktualnymi, zwłaszcza te dokumenty dotyczące służby zdrowia. Być może to miał na myśli Gąsowski, śpiewając: „To co było, to się nie zdarzyło, choć w pamięci naszej trwa, tamto ciało tak się zlustrowało, że zostało tylko...”. ●

Czy tli się w nas ogień?

● Nowy stadion, nowa hala - lista potrzeb jest długa. A my stawiamy na aquapark

● Środkowopomorskie zdaje się nie wywoływać w Słupku większych emocji

Słupsk

Wstęp pięciowerszowy Moje pomysły i przemyślenia o moim ukochanym mieście Słupsku. Dzisiaj o tym, że uleciało z nas życie.

Bogdan Stech
bogdan.stech@polskapress.pl

Środkowopomorskie - czy jest Słupskowi potrzebne? Czy w obecnym podziale administracyjnym jest nam dobrze? Sądząc po braku zainteresowania tematem ze strony miasta, stowarzyszeń i innych zrzeszeń, jest nam dobrze, a pomysł ten nie jest potrzebny. Czy rzeczywiście? Bez względu na to, czy uda się go zrealizować, jest to pewien sprawdzian społeczności lokalnej. Papierek lakmusowy mówiący nam, czy w naszym regionie tli się jeszcze jakaś tożsamość, a przede wszystkim chęć do zmian.

Na razie papierek lakmusowy mówi - jest apatia, małe zainteresowanie. Czy to dowód na to, że przy Gdańsku nam lepiej? Moim zdaniem nie. To dowód na to, że przez lata z naszego miasta uleciało życie. Brak własnego okręgu wyborczego, mniej lub bardziej zaplanowana marginalizacja naszego regionu w województwie, ubytek 20 tysięcy ludzi w ciągu ostat-



► W Słupsku nie ma ani porządnego boiska piłkarskiego, ani normalnej hali widowiskowo sportowej. Wstyd

nich 20 lat. To wszystko składa się na małe zainteresowanie sprawą środkowopomorskiego.

Czy nie mamy już ambicji? Czy chcemy pozostać miasteczkiem powiatowym na końcu świata, z najdłuższym czasem dojazdu do stolicy w kraju? Wykrzesajmy jeszcze z siebie choć odrobinę chęci do walki. Wpływajmy na naszych lokal-

nych polityków, rozmawiajmy o tym, działajmy. Inaczej za 20 lat będziemy mieli 60 tysięcy mieszkańców i żadnego posła, a drogi do nas prowadzące będą nie ekspresowe, a powiatowe.

Słowa potrafią ranić. Każdy z nas przekonał się o tym nie raz. Choć Słupsk jest miastem tolerancyjnym, i u nas spotkać

można się z różnymi zachowaniami. Czasem podłymi. Walczyć ma z tym sztuka - wystawa „Słowa ranią...” przygotowana w ramach kampanii „Słupsk i Ustka miastami bez nienawiści”. Przybliży sylwetki mieszkańców Słupska i Ustki, którzy na co dzień spotykają się z mową nienawiści z powodu ich cech fizycznych, przynależ-

ności do określonych grup społecznych, poglądów religijnych, trudnych sytuacji życiowych, i innych. Na wystawie zobaczyć będzie można zdjęcia ukazujące emocje osób, które są adresatami mowy nienawiści. Hejt stygmatyzuje te osoby, nie pozwala na swobodne funkcjonowanie w środowisku. Ogranicza, marginalizuje i zamyka we

własnej przestrzeni, powodując osamotnienie.

Zdjęcia zrobił Michał Giedroń, słupszczanin, artysta absolwent fotografii na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Ma na koncie wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, w kraju i za granicą. Jest laureatem konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych. Miejsce wystawy: plac przy ratuszu przy ul. Deotymy w Słupsku.

Sportem się nie interesuję, ale dwie rzeczy w ostatnim tygodniu zwróciły moją uwagę. Miasto chce ratować stadion przy ul. Zielonej. Słusznie oburzają się kibice Gryfa, że działania te są przedwyborczą zagrywką. Piłka nożna od lat traktowana jest u nas po macoszemu. Szczecinek ma dużo ładniejszy stadion niż my. Nasze miasto potrzebuje dobrego stadionu piłkarskiego. Parę złotych na poprawki to za mało. Potrzeba planu i jego konsekwentnej realizacji.

Z kolei bardzo interesująco zapowiada się sezon Czarnych Słupsk. Nowy zespół poprowadzi nowy, młody trener. Trzymajmy kciuki, by słupska drużyna poradziła sobie w najbliższym sezonie jak najlepiej. ●

© Podyskutuj na forum gp24.pl

PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO



► Sabat czarownic przed Basztą Czarownic

Plotki Tylko SPRAWDZONE

● Szykować popcorn

Przedwyborczy meldunek ze Słupska. Szykuje nam się prawdziwie damski pojedynek. Do wyborów prezydenckich Słupska stanąć mają: koleżanka Chrzanowska z PO, koleżanka Mrowińska z PiS i, gdyby Robert Biedroń wybrał zbawienie Polski, koleżanka Danilecka-Wojewódzka z obozu obecnego. Ale ta ostatnia to w duecie z towarzyszką Zieloną Beą, która została jej zastępczynią. Scenariusz, przyznacie państwo, ekscytujący. A niech się wto wniejsza jakiś facet.

● POPiS-owy numer

Ale te dywagacje może wysadzić w powietrze PiS, i to do spółki z PO. Podobno partie dogadują się w sprawie takiej zmiany ordynacji, że prezydentów i burmistrzów wybierałyby rady, a nie wyborcy. Wersja podobno nawet bardziej pasuje PO. Co z tego będzie, nie wiadomo, bo PO

nie ma pomysłu, jak powiedzieć społeczeństwu, że układa się z PiS.

● Ludzie listy piszą

Już nie tylko (zim)owy dyktorek Borecki, ale i inni słupscy urzędnicy ratuszowi zhardzieli. Nie dacie wiary, jakie potrafią służbową drogą wysłać listy do prezydenta Biedronia, który co i rusz wystawia ich na jakąś minę, albo zwyczajnie, jak to on, nie potrafi podjąć konkretnej decyzji. - A co on nam może zrobić? - pytają retorycznie pisarze. - Wy rzucić? - Ha, ha, ha.

● Adamek eksportowy

I na koniec coś z działu kultura. Kultowy i bezapelacyjnie najbardziej rozrywkowy lokal w Słupsku, czyli Adamek, obok zaciej starej, zyskał nową klientelę. To pracujący w Słupsku Ukraińcy. Tego się nie da opisać. To trzeba zobaczyć.

BONNIE & CLYDE
plotkisprawdzone@gmail.com